Dziś: ROZKŁAD JAZDY PKP

DZIŚ: WIADOMOŚCI SPORTOWE

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Środa 11 października | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 280 (1774)

Prasa radziecka O DNIU Wojska Polskiego

MOSKWA (PAP) Dzienniki radzieckie donoszą o przygotowaniach w Polsce do obchodów Dnia Wojska Polskiego.

Dzienniki podkreślają, że Dzień W. P. stanie się manifestacją ścisłej więzi łączącej naród polski z jego siłami zbrojnymi stojącymi na straży pokojowej, twórczej pracy narodu budującego socjalistyczną Polskę. Dzień W. P. — podkreśla prasa radziecka — obchodzony w rocznicę bitwy pod Lenino stanie się wymownym świadectwem braterstwa broni i wiecznej przyjaźni łączącej Wojsko Polskie z armią radziecką.

Trwa rejestracja inżynierów i techników

Biuro głównego komisarza spisu inżynierów i techników komunikuje, że rejestracja, która rozpoczęła się w dniu 1 października, trwa.

Do dnia 9 bm. rejestrowały się te osoby, których nazwiska łączynają się od liter A do L. W dniu 10 bm. rejestrują się osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter L, Ł i M, w dniu 11 października — od liter N, O, P.

Biuro spisu przypomina, że wszystkie biura spisowe na terenie kraju czynne są w dni powszednie w godz. od 12 do 20, a w niedziele i święta od 9 do 16. Wszystkie osoby, zgłaszające się do rejestracji, proszone są o ścisłe przestrzeganie zarówno godzin przewidzianych na rejestracji, jak i kolejności zgłaszania się, zgodnie z podanym rozkładem terminów według alfabetu.

Turcja została wybrana do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 7 bm. odbył się wybór trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na następną kadencję.

Mimo kilkakrotnych głosowań, ani Turcja, ani Liban nie otrzymały wymaganej przez Kartę większości 2/3 głosów.

7 bm. odbyło się ponowne głosowanie, które jednak znów nie dało rezultatu: Turcja otrzymała 33 głosy, a Liban — 27.

Następnie Zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad raportem komisji głównej, który zaleca m. in.: wpisanie na porządek obrad wniosku delegacji amerykańskiej pod nazwą „sprawa Formozy".

W sprawie tej zabrał głos delegat ZSRR Malik oponując przeciwko wpisaniu na porządek obrad tego punktu. Malik zwrócił się do Zgromadzenia z apelem, by odrzuciło wniosek amerykański, zaznaczając, że rozpatrywanie tej sprawy byłoby sprzeczne z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych.

Puszczona została w ruch „amerykańska maszyna do głosowania" i Zgromadzenie uchwaliło 42 głosami przeciwko 7 wpisanie tego punktu na porządek obrad. 8 delegatów wstrzymało się od głosu.

Następnie poprosił o głos przedstawiciel Libanu i oświadczył, że jego delegacja zrzeka się kandydatury do Rady Bezpieczeństwa.

Przeprowadzono nowe głosowanie nad kandydaturą Turcji, która otrzymała 53 głosy uzyskując tym samym kwalifikowaną większość 2/3 głosów oraz miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, poczynając od 1 stycznia 1951 r.

Na tym posiedzenie Zgromadzenia zostało zamknięte.

Wiadomości z Francji, Węgier, Chile i Chin mają taką wymowę ŚWIAT ŻĄDA POKOJU!

Ze wszystkich krajów napływają depesze, świadczące o niesłabnącym ruchu obrońców pokoju na całym świecie.

GENEWA. Z Paryża donoszą, że w dniu 7 bm. w Paryżu i we wszystkich większych miastach francuskich odbyły się liczne wiece na znak protestu przeciwko przedłużeniu przez rząd Plevena okresu służby wojskowej do 18 miesięcy.

W mieście Saint-Denis pod Paryżem policja Queuilla'a dokonała brutalnego napadu na uczestników pochodu, udającego się na cmentarz, by złożyć wieńce na grobach bojowników ruchu oporu, którzy polegli w walce przeciwko okupantom hitlerowskim.

Policja usiłowała rozproszyć pochód. Uczestnicy pochodu, na czele którego szli burmistrz miasta Saint-Denis Auguste Gillot i deputowany do Zgromadzenia Narodowego komunista Grenier odparli atak policji i wznosząc okrzyki: „Precz z przedłużeniem służby wojskowej!", „Precz z prowokacjami policyjnymi!" udali się na cmentarz.

BUDAPESZT. Subskrypcja rozpisanej przez rząd Węgierskiej Republiki Ludowej Pożyczki Pokoju została w dniu 7 bm. zakończona.

Subskrypcja pożyczki wyniosła 1.032.085.300 foryntów wobec 750 milionów preliminowanych przez rząd, a zatem została przekroczona o 282 miliony czyli 37,6 proc., z czego ludność pracująca Budapesztu subskrybowała 511.673.150 foryntów (49,5 proc. całej subskrybowanej sumy).

NOWY JORK (PAP) Z Santiago de Chile donoszą, że od 29 września do 2 października odbył się tam pierwszy ogólnokrajowy Zjazd Obrońców Pokoju Republiki Chile.

W zjeździe wzięło udział przeszło pięciuset delegatów z całego kraju. Zjazd omówił sprawę wzmożenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i wybrał delegatów na II Światowy Konkres Obrońców Pokoju.

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że do dnia 8 bm. 156 milionów 187 tys. 434 obywateli chińskich złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Akcja zbierania podpisów trwa.

W I rocznicę NRD



W piątek 6 bm. odbyła się w Warszawie uroczysta akademia z okazji pierwszej rocznicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zorganizowana przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Na zdjęciu przemawia ambasador NRD w Warszawie Friedrich Wolf. (Foto — Film Polski)

PROCES WIN W WARSZAWIE
Belgowie przekazywali na zachód raporty szpiegowskie polskich zdrajców

WARSZAWA (PAP). Zeznania oskarżonych: Błażeja, Batorego i Michałowskiej w trzecim dniu procesu Głównej Komendy WIN, ujawniły szczegóły kontaktów kierownictwa WIN-u z ambasadą USA i poselstwem belgijskim w Warszawie oraz z sekretariatem ówczesnego prymasa ks. kard. Hlonda.

Przesłuchany w trzecim dniu rozprawy osk. Błażej przyznał się do popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Opisał on sądowi szczegóły zbrojnego napadu na więzienie w Rzeszowie, w którym brał udział. Napad ten zorganizowany przez Cieplińskiego został odparty przez załogę więzienia.

W rok później oskarżony, jako członek tzw. południowego obszaru WIN-u pełni funkcje kierownika propagandy, wydając nielegalną prasę oraz oszczercze referaty i ulotki, skierowane przeciwko władzom ludowym.

W odpowiedzi na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnił, że szkoleni na kursach członkowie mieli m. in. uzupełnić sieć szpiegowską i stanowić ochronę tej sieci, a tzw. „komórki straży" miały prowadzić akję dywersyjną. Oskarżony przyznaje, że WIN zbierał informacje szpiegowskie, dotyczące organizacji i rozmieszczenia oddziałów wojskowych.

Za swą działalność podziemną oskarżony otrzymał 90 dolarów oraz 220 tys. zł.

Przesłuchany z kolei oskarżony Batory przyznał się prawie do wszystkich zarzucanych mu czynów.

W obszernych wyjaśnieniach Batory opisał sądowi przebieg swej działalności podziemnej w charakterze łącznika pomiędzy Główną Komendą WIN, a ośrodkami zagranicznymi. Początkowo oskarżony zbierał od łączników „pocztę" WIN nadchodzącą od ogniw terenowych i przekazywał ją osk. Kubikowi. Następnie za pośrednictwem Stefana Rostworowskiego Batory skontaktował się ze współoskarżoną Michałowską, urzędniczką Konsulatu USA w Krakowie. Wypełniając instrukcje Rostworowskiego, oskarżony doręczał mniej więcej co miesiąc nielegalne materiały Michałowskiej.

Przewodn.: Dokąd te przesyłki miały być skierowane?

Osk.: Do ambasady amerykańskiej.

Przewodn.: Jaką drogą miała je M ...ska przesyłać?

c. d. str. 2

Zamach faszystowski na J. Duclos'a

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, faszyści francuscy dokonali w niedzielę zamachu na Jacques Duclos'a podczas wiecu, zorganizowanego przez partię komunistyczną Francji w Auch pod hasłem obrony pokoju i walki przeciwko przedłużeniu służby wojskowej.

W chwili, gdy Duclos przemawiał na wiecu z okna pobliskiego seminarium faszyści rzucili dwa granaty, starając się ugodzić w mówcę. Granaty zaczepiły się jednak o gałęzie drzew i nie doleciały do Duclosa, rozrywając się w pobliżu trybuny.

10 osób zostało rannych. 8 rannych przewieziono do szpitala, gdzie jednemu musiano amputować palce prawej ręki. W zamieszaniu napastnikom udało się zbiec.

Duclos zakończył przemówienie, wzywając obecnych do zrealizowania niezbędnej jedności celem zagrodzenia drogi faszymowi.

Wiadomość o zamachu na jednego z przywódców Komunistycznej Partii Francji wywołała falę oburzenia w całym kraju.

Strajk w Kilonii

BERLIN (PAP). W Kilonii wybuchł strajk robotników portowych. Ponieważ w strajku biorą również udział wszyscy pracownicy i robotnicy zachodnio - niemieckiej żeglugi śródlądowej, zamarł wszelki ruch na rzekach i kanałach. Wszystkie urządzenia śluzowe Niemiec Zach. są nieczynne. Strajkujący domagają się podwyżki płac i świadczeń społecznych.

Na widowni politycznej

Prawda o stylu życia w USA

Amerykańska prasa pławi się w powodzi zachwytu nad zachodnią demokracją i amerykańskim stylem życia. Mają one być lepsze niż jakikolwiek inny ustrój na świecie. Przyjrzyjmy się temu „ideałowi, jak przełamuje się w zwierciadle rzeczywistości amerykańskiego życia. W kraju, który jest najbardziej typowym dla ustroju tak zwanej „demokracji zachodniej".

NEW YORK WORLD PODAJE

„New York World" podaje taką wiadomość: miliarder John D. Rockefeller jun. zbudował dla swoich dzieci dom rozrywkowo-zabawowy za 500 tys. dolarów. John P. Morgan zakupił jacht spacerowy „Korsar" za 3 miliony dolarów. Chrysler podarował swojemu synowi automobil — specjalnie wyprodukowanego typu — za sumę 20 tys. dolarów".

Gdy czytamy te informacje przypomina nam się mimo woli opis zbytku na dworze Krezusa w starożytności: Ulubiona małpa miała obok lokaja swojego woźnicę, psy dowożone były na spacer do parku, Córka Krezusa miała naszyjnik wartości 600 tys. dolarów, a jej biurko tualetowe kosztowało 65 tysięcy dolarów. „W Ameryce Trumana psy miliarderów żyją w luksusowych apartamentach, dla zabaw i rozrywki artyści z Chicago przyjeżdżają do pałaców magnatów w Nowym Jorku, a w tym samym czasie co siódmy mieszkaniec Ameryki żyie w nędzy. Potwierdził to w swoim przemówieniu sam prezydent Truman. Półtora miliona ludzi w Nowym Jorku nie ma mieszkań. Potentaci giełdy i przemysłu zajmują całe pałace, a prezydent Truman zmniejsza program budowy nowych domów do 30 tysięcy obiektów. Komorne w Ameryce pochłania od 30—40 proc. zarobków robotniczych.

JAKIE SĄ KOSZTA LECZENIA W USA

Choroby zbierają największe żniwo w Ameryce wśród wielkiej armii bezrobotnych tego kraju. Według danych służby zdrowia zaczerpniętych z ankiety 11 tys. mieszkańców trzech miast robotniczych Birmingham, Detroit i Pittsburga — wśród bezrobotnych jest 39 proc. więcej wypadków zachorowań aniżeli wśród rodzin pracujących. Wojskowe komisje lekarskie podają, że liczba chorych na gruźlicę wśród poborowych jest zastraszająca. Koszty leczenia w Ameryce są bardzo wysokie. Tydzień pobytu w szpitalu kosztuje co najmniej dwa razy tyle co miesięczny zarobek robotnika.

ZYSKI TRUSTÓW

W Ameryce mówi się dużo o wolności pracy i równości między pracującym i pracodawcą. Bo ponoć w Ameryce każdy ma szanse zostać miliarderem. W rzeczywistości jest inaczej. Zyski trustów amerykańskich wynoszą od 1941 roku do roku bieżącego zawrotną sumę 117 miliardów dolarów. Koncern „General Motors" zarabiał na jednym robotniku w 1947 roku 1585 dolarów, w roku następnym już 2295 dol. a w roku ubiegłym około 3 tys. dolarów

ILE PŁACI OBYWATEL USA NA ZBROJENIA

Stany Zjednoczone wydały od zakończenia drugiej wojny światowej 64 miliardy dolarów na zbrojenia i 28 miliardów na prowadzenie wojen w Azji i na tzw. pomoc dla Europy. Wydatek ten obciąża rocznie każdą rodzinę amerykańską sumą 600 dolarów. Oczywiście coraz większe obciążenia spadają na barki najsłabiej

uposażonych rodzin amerykańskich. Sięgnijmy jeszcze raz do amerykańskiej statystyki: w 1939 roku osoby z rocznym dochodem poniżej 5 tys. dolarów — a takich w Ameryce jest bardzo dużo — pokrywały 7 proc. budżetu. Obecnie pokrywają one 48 proc. a więc prawie połowę.

RZĄDZI N.A.M.

Dzieje się tak dlatego, że Ameryką rządzi zza kulis Krajowe Stow. Przemysłowców „NAM". Na czele NAM stoi grupa przedstawicieli 12 największych trustów kapitalistycznych. NAM decyduje o wyborze wielu kongresmanów. W kongresie USA zasiada obecnie 68 wielkich przemysłowców. 13 bankierów i ponad 300 prawników z których prawie każdy jest uzależniony finansowo od wielkich towarzystw przemysłowych i banków.

W Ameryce nie obowiązuje zasada „ta sama płaca za tą samą pracę" wobec kobiet. Szeroko rozpowszechniony jest wyzysk małoletnich pracujących od 14—18 lat. Taka jest „zachodnia demokracja.

(MP)

Proces WIN w Warszawie

c.d. ze str. 1

Osk.: Miała ona oddawać je później na ręce płk. Jessica.

Batory komunikował się również z Michałowską w późniejszym okresie, kiedy zaczęła ona pracować w konsulacie USA w Warszawie. W dalszym ciągu doręczał jej przesyłki, które Ambasada USA przekazywała za granicę.

Rostworowski skontaktował również oskarżonego ze współoskarżoną Czarnecką. Czarnecka przekazywała nielegalną pocztę do poselstwa belgijskiego. Stamtąd poczta przesyłana była do ośrodków WIN w Europie zachodniej. Oskarżony pamięta też przesyłkę przeznaczoną specjalnie dla Belgów.

Michałowska i Czarnecka doręczały równocześnie Batoremu odwrotną pocztę, która za pośrednictwem Ambasady USA i poselstwa belgijskiego przychodziła z zagranicy dla Głównej Komendy WIN.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony opowiedział o swej pracy „kierownika łączności zewnętrznej" WIN. Zorganizował on punkty kontaktowe dla kurierów, przybywających z zagranicy i utrzymywał z nimi stałą łączność. Dodał również, że obok korespondencji z zagranicy przychodziły pieniądze.

Równocześnie z korespondencją przekazywaną obcym placówkom dyplomatycznym, oskarżony doręczał pocztę organizacyjną jednemu z księży, pracujących w kancelarii prymasa Hlonda. Ksiądz, którego przedstawił osk. Rostworowski w poczekalni sekretariatu kardynała Hlonda, otrzymał z rąk Batorego kilka przesyłek. Za swą działalność oskarżony otrzymał stokilkadziesiąt tysięcy zł.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchał b. urzędniczkę Konsulatu USA w Krakowie i Warszawie osk. Michałowską.

Michałowska, córka obszarnika, przyznała się do winy.

„Rostworowski, pytając mnie, czy zgodzę się przekazywać koperty konsulowi amerykańskiemu — zeznaje Michałowska — podkreślił, że moja poprzedniczka i sekretarka konsula już poprzednio to robiła i że konsul już o tym wie". Oskarżona przyjęła propozycję Rostworowskiego i od tego czasu doręczała otrzymane od Batorego nielegalne przesyłki konsulowi USA w Krakowie Kazimierzowi Zawadzkiemu.

Jeszcze w Krakowie — pracując w restauracji „Tawerna" oskarżona poznała płk. Jessica. Pracując później w konsulacie USA w Warszawie oskarżona doręczyła Jessicowi paczkę od Batorego a później skontaktowała ich osobiście.

* * *

Dalsze szczegóły powiązania podziemia polskiego z obcymi agenturami wywiadoczymi ujawnione zostały przez siedmiu świadków, którzy zeznawali w czwartym dniu procesu.

Na wstępie czwartego dnia rozprawy osk. Ciepliński rozpoznał jako swoje pismo pochwałę dla dwóch AK-owców, którzy uczestniczyli w zamordowaniu działaczy demokratycznych.

Świadek Józef Lib należał do AK od jesieni 1941 r. W marcu 1943 r. otrzymał od inspektoratu rzeszowskiego tej organizacji polecenie wstąpienia do PPR, gdzie doszedł do stanowiska sekretarza podokręgu Rzeszów. Przez cały czas pozostawał w łączności z przedstawicielami AK, aż w końcu w listopadzie 1943 spotkał się z inspektorem okr. rzeszowskiego AK osk. Cieplińskim, który wyraził zainteresowanie kierownictwem oraz strukturą organizacyjną i działalnością PPR. Świadek przekazał na następnym spotkaniu osk. Cieplińskiemu żądane informacje, a m. in. szereg danych personalnych odnośnie kierownictwa PPR. Opowiedział mu też o zebraniu PPR, na którym obecni byli gen. Księżarczyk oraz inni działacze tej partii.

Podobnych informacji o PPR udzielał świadek Lib osk. Cieplińskiemu kilkakrotnie. Po wyzwoleniu, świadek objął stanowisko naczelnika wydz. w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie i dalej kontaktował się z Cieplińskim, ujawniając wobec niego materiały, które posiadał w związku ze swą pracą urzędową.

Świadek Helena Abakanowicz była urzedniczka w poselstwie Belgii w Warszawie. Zeznała ona przed Rejonowym Sądem Wojskowym, że pomagała osk. Czarneckiej w tłumaczeniu na język francuski materiałów, zawierającyh tajne informacje o Wojsku Polskim, działalności urzędów bezpieczeństwa, przemyśle, handlu i partiach politycznych, które to tłumaczenia Czarnecka oddawała bądź posłowi Belgii Eemanowi bądź też Vandelenowi. Świadek oświadczyła, że na żądanie posła Eemana tłumaczyła kilkakrotnie w jego gabinecie pewne materiały, w których również rozpoznała biuletyny WIN.

Świadek Fr. Niepokólczycki oświadczył, że w grudniu 1945 r. mianował osk. Cieplińskiego komendantem obszaru południowego WIN, na którym to stanowisku — mówi Niepokólczycki — Ciepliński pozostał aż do chwili mego aresztowania tzn. 22 października 1946, wykazując b. dużo energii i b. dużo sprawności organizacyjnej".

Świadek zeznał, że w lutym 1946 Ciepliński nawiązał z jego polecenia kontakt z PSL, któremu przekazywał informacje z terenu. „Kazałem Cieplińskiemu — mówi Niepokólczycki znaleźć drogę do ks. kardynała Hlonda i poinformować kardynała o PPR. Zdaje mi się, że polecenie to zostało dwukrotnie wykonane". Świadek twierdzi, że nie są mu znane techniczne szczegóły przekazywania informacji, ponieważ „mając zaufanie do podwładnego nie wnikał w szczegóły wykonania samego zadania".

Niepokólczycki powiedział, że po aresztowaniu jego kurierki Ireny Soldau przez czechosłowackie władze bezpieczeństwa, utracił kontakt z zagranicą, a w szczególności z gen. Kopańskim. Kazał wtedy Cieplińskiemu wynaleźć inne możliwości przywrócenia łączności z gen. Kopańskim — i wówczas Ciepliński wynalazł drogę przekazywania tych informacji przez ambasadę amerykańską.

Świadek dodaje, że informacje te Ciepliński przekazywał przez jakiegoś pośrednika. Zapytany o charakter tych informacji, Niepokólczycki powiedział, że wyraźnie zakazał Cieplińskiemu przekazywania informacji o charakterze wojskowym i gospodarczym i że jeżeli takie były jednak do ambasady amerykańskiej dostarczane, to tylko w wyniku działania na własną rękę Cieplińskiego.

Świadek jest również zdania, że akcja zbrojna podejmowana na terenie rzeszowskiego po wyzwoleniu mogła być samowolą Cieplińskiego.

Szmidt, b. szef kancelarii Komendy Głównej WIN zeznał, że otrzymywał od osk. Cieplińskiego jego brudnospisy, które przepisywał i przechowywał w klasztorze sióstr Józefinek przy ul. Poselskiej w Krakowie. Pisma te, były raportami szpiegowskimi z terenu, a także materiałami organizacyjnymi i propagandowymi. Świadek pakował paczki, oznaczone kryptonimem „D", które zawierały materiały przeznaczone — jak się wyraża — „dla łączności zewnętrznej", którą zajmował się osk. Batory.

Św. Stefania Bieńkowska obciąża swymi zeznaniami osk. Kawalca.

Św. Edward Bzymek — b. kierownik sieci informacyjnej południowego obszaru WIN zeznał, że Ciepliński, sprawujący podobne funkcje w WIN — w wyniku umowy zawartej na odprawie w Komendzie Gł. WIN nawiązał ze świadkiem współpracę, polegającą na wymianie materiałów wywiadowczych i propagandowych.

Świadek zeznaje również, że istniało polecenie WIN-u przekazywania materiałów wywiadowczych do ambasad amerykańskiej i angielskiej.

Świadek Andrzej Cekus — zakonnik — zeznaje, że gdy pracował jako zakrystian w kościele OO Kapucynów w Krakowie przy ul. Loretańskiej, otrzymał od swego księdza-przełożonego klasztoru Kapucynów Napory polecenie przechowywania wszelkich materiałów przynoszonych do świadka przez osk. Chmiela. Osk. Ciepliński dawał mu również do przechowywania „papiery i walizkę". Za zasługi te świadek otrzymał wynagrodzenie pieniężne.

Po przesłuchaniu świadków Sąd, za zgodą stron, uznał za odczytane zawarte w aktach sprawy zeznania świadków Barnatowica, Pawłowskiego, Gajdka, Widelskiego oraz liczne dowody rzeczowe, jak raporty, sprawozdania, instrukcje, ulotki, korespondencję, podziemną prasę itp., wywiadu WIN, po czym zamknąwszy postępowanie dowodowe odroczył rozprawę do środy dnia 11 bm.

POSIEDZENIE ZGROMADZENIA ONZ

Blok amerykańsko-brytyjski ponownie uruchamia „maszynę do głosowania"

NOWY JORK (PAP). W DNIU 7 BM. ODBYŁO SIĘ PLENARNE ZGROMADZENIE NARODÓW ZJEDNOCZONYCH ZWOŁANE W CELU ZAKOŃCZENIA DYSKUSJI NAD ZAGADNIENIEM KOREAŃSKIM.

Pierwszy przemawiał delegat Ukrainy Baranowski, który zaapelował do Zgromadzenia, by odrzuciło projekt rezolucji bloku amerykańsko-brytyjskiego, zmierzający do „usprawiedliwienia" agresji amerykańskiej w Korei i do przykrycia tej agresji autorytetem Narodów Zjednoczonych.

Następnie przemawiał delegat greckiego rządu monarcho-faszystowskiego Politis, który usiłował udowodnić — że rezolucja 8 państw zmierza do przywrócenia pokoju w Korei.

Przemawiający po nim delegat Indii Benegal Rau domagał się ponownie utworzenia podkomisji w celu rozpatrzenia wszystkich projektów rezolucji złożonych w sprawie Korei i opracowania tekstu rezolucji złożonych w sprawie Korei i opracowania tekstu rezolucji kompromisowej mogącej uzyskać poparcie większości delegatów.

Po przemówieniu delegata Indii, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad projektem rezolucji bloku amerykańsko-brytyjskiego (tzw. rezolucji 8 państw).

Jak wiadomo, rezolucja ta przewiduje okupację całej Korei przez siły zbrojne interwentów.

Rezolucja została uchwalona 47 głosami przeciwko 5, przy 7 delegatach wstrzymujących się od głosu. Zw. Radziecki, Białoruś, Ukraina, Polska i Czechosłowacja głosowały przeciwko rezolucji bloku amerykańsko-brytyjskiego. Państwa arabskie i Jugosławia wstrzymały się od głosu Indonezja nie brała udziału w głosowaniu.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Głosowano nad poszczególnymi punktami.

Blok amerykańsko-brytyjski puścił w ruch swą „maszynę do głosowania" i Zgromadzenie odrzuciło wszystkie punkty rezolucji.

Punkt domagający się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei odrzucony został 46 głosami przeciwko 6, przy 8 wstrzymujących się od głosu.

Punkt domagający się natychmiastowego wycofania obcych sił zbrojnych z Korei i umożliwienia w ten sposób narodowi koreańskiemu uregulowania swych wewnętrznych spraw, został odrzucony 48 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymujących się.

Wojsko niemieckie będzie się składać *z hitlerowców!*

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN na podstawie informacji z kół zbliżonych do komendantury amerykańskiej w Berlinie, 26 b. wyższych oficerów lotnictwa hitlerowskiego powraca z Południowej Ameryki do Niemiec zachodnich celem wzięcia udziału w tworzeniu lotnictwa wojennego w Niemczech zach.

Oficerowie ci po zakończeniu wojny zbiegli do Ameryki Południowej.

802.006 podpisów w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Do dnia 6 bm. 802.006 obywateli austriackich złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Akcja zbierania podpisów trwa.

Plenum KP Austrii

WIEDEŃ (PAP). Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme" w dniach 12 i 13 bm. odbędzie się w Wiedniu plenum komitetu centralnego Komunistycznej Partii Austrii.

Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy: Referat przewodn. Partii Kopleniga na temat sytuacji politycznej oraz walki proletariatu austriackiego o poprawę warunków bytu; referat sekr. gen. Fuernberga o zadaniach organizacyjnych Partii, referat członka KC Honnera o zjeździe młodzieży, jaki odbędzie się w Wiedniu w lecie 1951 r.



139

Wizyta Janusza zaskoczyła wprawdzie Jastrzębskiego, nie dał jednak tego po sobie poznać. Był to mężczyzna opanowany i dobrze ułożony, o ujmującym sposobie bycia. Kiedyś, w latach swej młodości, musiał być ozdobą wielu salonów i ulubieńcem pań.

Poprosił Łęskiego do swego pokoju, starannie zamknął drzwi poczęstował go amerykańskim papierosem i nie przerywając mu ani jednym słowem — wysłuchał jego dość długiej i skomplikowanej opowieści.

Rozmawiali blisko godzinę, a gdy Janusz ponownie znalazł się na ulicy — był pełen optymizmu. Kwestia finansowa przestała istnieć. Jastrzębski ofiarował mu swą pomoc. Ubolewał ogromnie nad losem, jaki spotkał dr. Łęskiego, po czym oświadczył, że przede wszystkim postara się spieniężyć posiadane przez Janusza pięciorublówki, a ponadto udzieli mu pożyczki w wysokośsi takiej, aby łącznie z pieniędzmi, uzyskanymi ze sprzedaży pięciorublówek, wystarczyła na pokrycie kosztów nielegalnego wyjazdu za granicę.

Mobilizacja gotówki trwała dwa dni. Były to dni nadzwyczaj nerwowe dla Janusza, nie mógł doczekać się chwili wyjazdu.

Przyznać trzeba, że Jastrzębski nie złamał danego słowa. Załatwił wszystko z wrodzoną sobie skrupulatnością, a pieniądze w umówionym terminie doręczył Łęskiemu.

Trzeciego dnia wieczorem, gdy tylko wrócił z miasta — zapukał do pokoju Janusza. Łęski porządkował właśnie swe rzeczy.

— Proszę! — zawołał wiedząc, że nikt niepowołany nie może tu wejść. Jastrzębski wsunął się bezszelestnie i usiadł w fotelu. Paliła się tylko niewielka lampa na biurku, daremnie usiłująca rozproszyć swym światłem ciemności i w pokoju panował półmrok.

Przez chwilę trwało milczenie. Jastrzębski z ukosa przypatrywał się swemu gościowi. W duchu musiał przyznać, że napięcie nerwowe uwydatniło się wyraźnie na twarzy Łęskiego. W przeciągu kilku dni, dzielących go od spotkania z Wandą Pustowską, zmizerniał, jakby pożółkł. Czoło przecięły mu dwie, głębokie zmarszczki, oczy podkrążyły sine obwódki.

Pierwszy przerwał milczenie prezes.

— Niech pan przerwie na chwilę swe zajęcie — powiedział — i usiądzie przy mnie. Coś panu powiem...

Łęski usłuchał bez słowa. Wziął krzesło, dostawił je do fotelu i usiadł.

Jastrzębski zniżył głos:

— A więc można powiedzieć, że wszystko jest na dobrej drodze. Na jutro umówiłem pana z pewnym jegomościem, który umożliwi panu wyjazd...

Janusz znieruchomiał.

Tak długo czekał na tę chwilę, a teraz, gdy nadchodziła — czuł lęk.

Jastrzębski momentalnie to spostrzegł.

Uśmiechnął się ironicznie i starannie akcentując wyrazy, zapytał:

— A może... a może zrezygnował pan z tego zamiaru, panie Januszu?

Wyraźne szyderstwo, brzmiące w tych słowach, przywróciło Łęskiemu równowagę.

— Skądże znowu! — zaperzył się. — Wie pan przecież dobrze, że nie mam innego wyjścia!

Jastrzębski znowu się uśmiechnął i ciągnął dalej:

— No to w porządku. Spytałem tylko tak, dla formalności. Wobec tego, jutro, punktualnie o godzinie dziewiętnastej zero-zero stawimy się w pewnej małej restauracyjce na Pradze. Tam poznam pana z człowiekiem godnym zaufania...

— Polak? — wtrącił Janusz.

— No... to nie ma nic do rzeczy... Przynajmniej tak mi się wydaje. Dla pana informacji mogę powiedzieć, że to taki typ bez ojczyzny i bez przekonań. Ojczyzną jego to — tu zrobił palcami ruch, imitujący liczenie banknotów. — Poza tym porządny człowiek, można mu ufać. Narodowości polskiej...

W nocy spał Łęski niespokojnie, budził się ustawicznie, spoglądał na zegarek, nie mógł doczekać się brzasku.

Równie nerwowo spędził dzień. W obiad wyszedł do restauracji i nie mogąc dłużej zapanować nad nerwami — wypił trzy kieliszki wiśniówki. Trochę mu to pomogło. Po obiedzie wrócił do mieszkania i czekał na Jastrzębskiego.

Prezes zjawił się parę minut po godzinie szóstej. Miał na sobie płaszcz i mocno sfatygowany kapelusz.

— No, panie Januszu! — zawołał od progu. — Gotowy pan?

Po chwili byli na ulicy. Doszli do najbliższego postoju taksówek.

— Niech pan zawiezie nas na Pragę — zlecił Jastrzębski kierowcy — do rogu Targowej!

Auto ostro zerwało z miejsca.

Wieczór był mglisty, zanosiło się na deszcz. Jezdnią sunął sznur pojazdów, dzwoniły tramwaje, buczały klaksony aut. Chodnikiem płynął strumień przechodniów. Do rogu Marszałkowskiej jechali dość wolno, ze względu na tłok, panujący na jezdni, później kierowca znacznie zwiększył szybkość.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 38 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 11. 0. 1950

Kobiety radzieckie prowadzą ożywioną korespondencję z pracującymi kobietami wszystkich krajów, cudzoziemki znowu interesują się życiem i pracą swych koleżanek w ZSRR.

Publikujemy list Mariny Kowaljowej, laureatki nagrody stalinowskiej, do angielskiej robotnicy Rity Barnes, w którym opisuje swoje życie i działalność.



Marina Kowaljowa z synkiem Aloszą

Marina Kowaljowa pisze
do przyjaciółki z zagranicy

Kochana Rito!

Przez antyfaszystowski komitet kobiet ZSRR dowiedziałam się, że Pani, angielska robotnica fabryczna, chciałaby nawiązać łączność listowną z kobietą radziecką, że interesuje się Pani teatrem i kinem ZSRR i że chciałaby się Pani dowiedzieć, jak w naszym kraju żyją i pracują artyści. To wzbudziło we mnie, młodej artystce filmowej Związku Radzieckiego chęć, by do Pani napisać.

Może Pani myśli, że urodziłam się pod szczęśliwą gwiazdą. Nie, wcale nie. Moja droga życiowa jest drogą milionów kobiet mojej ojczyzny. Każda praca jest w naszym kraju jednakowo szanowana; czy to praca aktora, kołchoźnika, członka akademii nauk czy robotnika.

Otóż po prostu pewnego dnia, gdy chodziłam do siódmej klasy szkoły średniej, przyszło do nas kilku reżyserów filmowych, by wśród uczniów znaleźć aktorów do filmu „Siódmoklasistka". Między innymi koleżankami wybrano i mnie. Zaofiarowano mi rolę komsomołki Tani Russanowej. To był początek mojej „kariery filmowej".

Po nakręceniu filmu, zostałam członkiem dziecięcej grupy filmowej w moskiewskim domu komsomolców. Grałam następnie rolę Olgi w filmie „Timur i jego drużyna" oraz księżniczki w „Koniku Garbusku".

Miałam bardzo dużo pracy. Nauka w ostatniej klasie i filmowanie zabierało mi cały wolny czas. Postanowiłam jednak wytrwać. Ukończyłam z sukcesem moją rolę, złożyłam egzamin i otrzymałam świadectwo maturalne z odznaczeniem.

Jakaż szczęśliwa byłam tamtej wiosny! Przy uroczystości pożegnalnej, która odbyła się 21 czerwca, każda z nas snuła najpiękniejsze marzenia o przyszłości. Bo ileż dalekich i pięknych perspektyw otwierała przed nami nasza Ojczyzna! Tego dnia nie mogłam zasnąć od nadmiaru szczęśliwych myśli i uczuć.

Kiedy się obudziłam, ujrzałam moją matkę płaczącą.

— Wstań, Marinoczka... wojna — powiedziała. Niemcy faszyści napadli naszą ojczyznę!

Ta chwila uczyniła ze mnie dojrzałego człowieka. Wkrótce wstąpiłam do frontowego teatru. Chciałam wziąć udział w zmaganiach mojego narodu z znienawidzonym wrogiem.

Później, kiedy już byłam w studio szkoleniowym, przeniesionej do Gorki moskiewskiej akademii artystycznej, myślałam wiele o ucieleśnieniu heroizmu w człowieku radzieckim i marzyłam o tym, by jego najwybitniejsze rysy charakteru wyrazić na scenie i we filmie. Teraz marzenie moje stało się rzeczywistością. W ubiegłym roku bowiem mogłam brać udział w filmie „Upadek Berlina".

Może Pani widziała ten film i przypomina sobie młodą Nataszę Rumiancewą. Miałam mówić do widza w imieniu mojej generacji i starałam się odtworzyć rolę tej skromnej dziewczyny radzieckiej, szczerze i naturalnie. Razem z innymi aktorkami tego filmu otrzymałam wysokie odznaczenie: nagrodę stalinowską.

Chciałabym Pani powiedzieć, kochana Rito, że już jako dziecko lubiłam obserwować ludzi, wczuć się w ich charakter, czując się przy tym zawsze cząsteczką ogromnego, jednolitego społeczeństwa radzieckiego, które całym sercem oddane jest partii, swemu wielkiemu narodowi i ukochanemu Stalinowi.

Prości ludzie wszystkich krajów i narodów walczą dziś o pokój, walczą przeciwko podżegaczom wojennym. Chciałabym być pewna, że Pani złożyła swój podpis pod apel sztokholmskim. To jest w chwili obecnej pierwszy i najważniejszy obowiązek każdego pracującego człowieka, każdego kto jest przeciwny nowej rzezi wojennej.

Na tym, kochana Rito chcę skończyć mój pierwszy do Pani list. Niech mi Pani napisze o swoim życiu, o swej pracy i zainteresowaniach. Na list Pani odpowiem z radością. Z serdecznym uściskiem dłoni.

Marina Kowaljowa.

Depesze gratulacyjne Ligi Kobiet

WARSZAWA (a). Z okazji pierwszej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosował do Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich depeszę następującej treści:

„Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej Zarząd Główny Ligi Kobiet przesyła Wam serdeczne gratulacje.

Życzymy dalszych osiągnięć we wspólnej walce o trwały pokój i demokrację.

W obronie Eugenii Cotton

Antyfaszystowski komitet kobiet Z. S. R. R. wydał oświadczenie, w którym wyraził najgłębsze oburzenie z powodu wdrożenia przez władze francuskie postępowania sądowego przeciwko przewodniczącej Związku Kobiet Francuskich, a równocześnie przewodniczącej Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych i wiceprzewodniczącej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Eugenii Cotton.

Akcja policyjna przeciwko znanej pionierce międzynarodowego demokratycznego ruchu kobiecego i aktywnej bojowniczce o pokój, została wdrożona przez władze francuskie w związku z wszczętą przez Związek Kobiet Francuskich kampanią za ukończeniem wojny w Vietnamie.

Policyjne prześladowania Eugenii Cotton są nową próbą sterroryzowania przez podżegaczy wojennych aktywnych bojowników o pokój i demokrację i osłabienia rosnącego i krzepnącego światowego ruchu obrońców pokoju.

Antyfaszystowski komitet kobiet Z. S. R. R. przesyła wiernej córze francuskiego narodu, Eugenii Cotton gorące pozdrowienia i zapewnia ją, że stale wzrastające siły demokracji w walce o pokój zwyciężą.

Kobiety zdobywają zawody męskie

Pierwsze kadry dla cukiernictwa
stanęły w Gdańsku do wyścigu pracy

Gdańsk, w październiku

Sprawa specjalizacji zawodowej kobiet miała dla naszego kraju zawsze pierwszoplanowe znaczenie, lecz w okresie realizacji Planu 6-letniego, gdy cały naród mobilizuje swe najlepsze siły dla zadań produkcyjnych, udział kobiety w pracy zawodowej stał się powszechnym obowiązkiem obywatelskim. Jak mieliśmy okazję przekonać się na szkolnym odcinku w Gdańsku, dziewczęta instynktownie garną się do pracy zawodowej i podejmują szlachetny wyścig pracy nawet przy takich warsztatach, które dotychczas były wyłączną domeną pracy męskiej.

Zwiedziliśmy np. ostatnio prowadzony przez DOSZ warsztat szkoleniowy przy Publ. Średn. Szkole Przem. Spoż. w Gdańsku Wrzeszczu przy ul. Danusi J. Piekarnia szkolna, dobrze wyposażona w sprzęt techniczny, przedstawia niezwykły widok ze względu na to, że w dziale cukiernictwa przeważają dziewczęta od 14 do 18 lat. Jest na kursie cukierniczym 12 dziewcząt, gdy chłopców zaledwie trzech. Po 2-letniej nauce wyjdą stąd specjalistki, dla których w potocznej mowie dotychczas nie było odpowiedniego słowa. Rzemiosło cukiernicze nazywało swych fachowców cukiernikami. Chyba więc trzeba będzie ochrzcić młode adeptki mianem cukierniczek. Wprowadzamy więc ten nowotwór językowy i zapytujemy instruktora kursu ob. Jana Piłatowicza, który ma już za sobą 35 lat pracy w swej branży:

— Jak zapowiadają się nasze pierwsze cukierniczki?

— Ogólnie biorąc, dziewczęta w cukiernictwie powinny mieć lepsze możliwości pracy, niż chłopcy, gdyż z natury dysponują większą zręcznością i smakiem estetycznym, lecz praca w cukiernictwie tylko na pierwszy rzut oka wydaje się lekka i przystępna dla sił kobiecych. Niestety, w naszym zawodzie są takie działy prac, które wymagają dużego wysiłku fizycznego, jak np. ubijanie plany i wałkowanie ciast. Odpiekanie ciast jest również uciążliwe, wymaga wprawy i siły. Na szczęście do produkcji cukierniczej wprowadzone już zostały maszyny, które uwalniają pracowników od wysiłków fizycznych, a więc automatycznie w lepszą sytuację stawiają nasze cukierniczki.

W zespole warsztatowym na plan pierwszy wybijają się dwie młodociane pracowniczki: Teresa Sobierańska i Alicja Guczewska. Obie ujawniają specjalne uzdolnienia i poważnie podchodzą do zawodu cukierniczego. Można więc powiedzieć, że cukiernictwo będzie z nich miało w przyszłości pociechę. Przewiduję również, że i pozostałe kandydatki nabiorą zainteresowania dla zawodu. Na tej podstawie sądzę, iż eksperyment wprowadzenia kadr kobiecych do cukiernictwa może liczyć na pozytywny wynik.

Podzielamy opinię mistrza Piłatowicza, gdy przyglądamy się jak na stołach warsztatowych zręczne rączki dziewcząt splatają z ciasta misterne precelki, formują pierniczki i kruche ciastka. Robota idzie im tak sprawnie, jakby już całe lata w tym zawodzie trwały, a tymczasem dowiadujemy się, że dziewczęta praktykują tutaj dopiero od 2 miesięcy.

Plan zajęć cukierniczek przewiduje 3 dni wykładów szkolnych w tygodniu i codzienną praktykę warsztatową po 3 godziny conajmniej. Dział cukierniczy daje produkcję dzienną wartości 30.000 zł, która jest rozprowadzana przez aparat spółdzielczy i zyskała sobie uznanie wśród odbiorców. Kursanci po ukończeniu szkoły otrzymają małą maturę i tytuł czeladnika.

W tymże samym warsztacie pod kierownictwem A. Roslana i Z. Kopczyńskiego czynny jest również dział piekarski. Aktualnie na kursie jest 8 chłopców, którzy otrzymują stypendium warsztatowe w kwocie 3.000 zł miesięcznie i 4.000 zł za pracę przy produkcji oraz mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Produkcja piekarska wynosi 2.000 kg dziennie dla spółdzielczości, wojska, szpitala, ZDR, POSZ i dla „Domu Dziecka". Dział piekarski ciągle potrzebuje młodego narybku i zapisy są nadal przyjmowane w szkole w Gdańsku przy ul. Wałowej 16. Na piekarstwo winna zwrócić uwagę również młodzież wiejska. Dla piekarek jest również miejsce!

Jak się dowiadujemy, także dla młodych cukierniczek DOSZ ufunduje w przyszłości stypendia warsztatowe, dziewczęta muszą jednak potwierdzić faktami i sumienną pracą, że zdobyły już pewne umiejętności w cukiernictwie.

Zdz. W.

Inny świat - inni ludzie...

Radca szkolny w Rotenburgu nad Fuldą (Niemcy Zachodnie) zabronił nauczycielom swego okręgu uczestniczenia w publicznych zabawach, uważając poniżej godności wychowawcy tańczenie z młodymi, niedojrzałymi kobietami.

* * *

W Rzymie pewien bezrobotny wpadł na oryginalny pomysł zarobkowania. Podawał się za urzędnika tajnej policji i pobierał od parek miłosnych w parkach grzywny pieniężne za „spowodowanie publicznego zgorszenia".

* * *

Fryzjer Scambati w Neapolu mył właśnie głowę klientowi, gdy do jego sklepu wpadło trzech mężczyzn, uprowadzając go w jasny dzień na jedno z przedmieść miasta. Tu pod groźbą pistoletu zmusili go do udania się z ich siostrą do urzędu stanu cywilnego. Okazało się, że fryzjer obiecał siostrze trzech braci małżeństwo, później jednak nie chciał dotrzymać obietnicy.

* * *

Pewnemu paryskiemu artyście cyrkowemu sprzeniewierzyła się żona. Kiedy pewnego dnia plażował na balkonie hotelu i ujrzał idącą na ulicy żonę, rzucił błyskawicznie swoje lasso i podciągnął niewierną wzdłuż muru domu do swego mieszkania. Obiecała mu, że teraz pozostanie już na zawsze przy nim...

O realizację Planu 6-letniego
7000 kobiet przeszkoli CUSZ
na krótkofalowych kursach do końca br.

Zagadnienie przygotowania kadr ludzkich dla potrzeb gospodarki narodowej — w oparciu o założenie Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — w poważnym procencie musi być zrealizowane w **drodze szkolenia krótkofalowego (kursowego).**

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego i podległe mu terenowe organy administracji szkolnictwa zawodowego — realizując uchwały IV i V Plenum KC PZPR w przedmiocie przygotowania kadr gospodarczych dla potrzeb Planu 6-letniego — zwrócił szczególną uwagę na problem szkolenia kursowego.

Czynniki odpowiedzialne za politykę kadr w gospodarce narodowej — zwracały i zwracają uwagę by procent szkolonych kobiet na wszystkich kursach systematycznie się podnosił.

Szczególnie dużo zrobiono na odcinku szkolenia kobiet i niezatrudnionych dziewcząt w dziedzinie kursów organizowanych przez spółdzielczość pracy i dyrekcje okręgowe szkolenia zawodowego. w ramach akcji produktywizacyjnej kobiet, subsydiowanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W wymienionej akcji będzie przeszkolonych do końca bieżącego roku około 7.000 kobiet.

Przy motorze tramwajów...

Wrocław poszczycić się może już 350 konduktorkami tramwajowymi, z których 11 prowadzi wozy jako motorniczе. Niektóre jak Janina Buczyńska i Zenobia Masarek wyrabiają 248 i 174 proc. normy. Konduktorka Cecylia Ziemba otrzymała odznakę przodownicy pracy.

Kobiety woj. lubelskiego wysuwają się na czołowe stanowiska w administracji pocztowej. Przyjmowane do pracy są intensywnie szkolone i przygotowywane do czekającej na nie odpowiedzialnej pracy na Poczcie.

HIGIENA — PODSTAWĄ KOSMETYKI

Woda jest najlepszym kosmetykiem a higiena to podstawa pielęgnacji urody. Często jednak ta zasada bywa pomijana, a kobiety sądzą, że sekret piękności to kremy, puder i gabinet kosmetyczny. Tymczasem nie ma mowy o dodatnich rezultatach zabiegów kosmetycznych bez starannego przestrzegania zasad higieny osobistej, na co trzeba przeznaczyć jednak około pół godziny dziennie. Ileż razy widzi się starannie wymalowaną twarz, a szyję brudną, przy tym, że aż chce się powiedzieć „lepiejby się umyła zamiast malować". I to jest racja, o ile na malowanie może nie starczyć czasu to na mycie musi się znaleźć — bo to jest ważniejsze od szminek.

Codziennie wieczorem należy myć całe ciało w wodzie ciepłej, ale nie gorącej, dobrze jest dodać łyżeczkę boraksu kosmetycznego do wody. Przy skórze normalnej myjemy całe ciało i twarz mydłem naturalnym. Jeżeli na twarzy jest skóra sucha i wrażliwa, to używać trzeba mydeł przetłuszczonych, lub dziecinnych, bardzo dobrze robi odwar z kwiatu lipowego, lub ślazu zastępujący mydło. Przy cerze bardzo wrażliwej można przed umyciem posmarować twarz lekko cold-kremem. Cerę tłustą myjemy mydłem salicylowym, przy skłonności do wągrów i wyprysków używać trzeba małej specjalnej szczoteczki do twarzy lub otrąbków migdałowych.

Wiele kobiet narzeka na tzw. „gęsią skórę" na nogach i ramionach jest to niestety kompromitujący znak, że mało przyjaźnią się z wodą i mydłem. Woda, mydło, ostra szczoteczka i pumeks, stosowane codziennie łatwo zwalczą ten defekt. Po wyszorowaniu szorstkiej skóry można posmarować ją kremem sportowym lub odżywczym

Po dokładnym umyciu całego ciała i twarzy nakłada się na noc odpowiedni krem. Rano cerę suchą myć już bez mydła chłodną wodą.

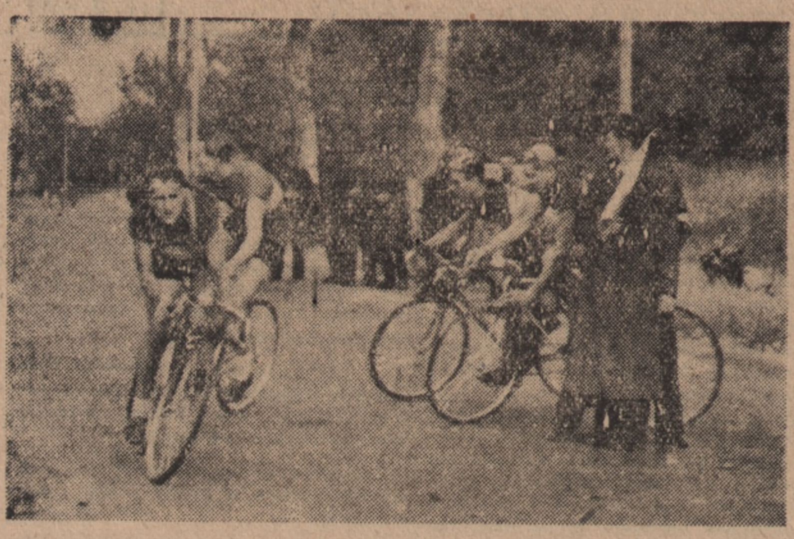
Nieprzestrzeganie zasad codziennej higieny, przy równoczesnym stosowaniu kosmetyków niszczy tylko cerę powodując przedwczesne jej więdnięcie. (Kr.)

Rzeczy Ciekawe

NAPARSTEK jest wynalazkiem, który liczy już sobie 252 lata istnienia. Wynalazł go holenderski złotnik nazwiskiem Michał von Benschotem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 37 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 11. 10. 1950



W Bydgoszczy odbyły się wyścigi kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski na szosie. W licencji na 100 km zwyciężyła drużyna Gwardii I W-wa w składzie: Kłabiński, Targoński, Królak, Cuch z czasem 2:38,44.
Na zdjęciu mistrzowska drużyna Gwardii I W-wa na półmetku.
(Foto IKP).

CWKS na trzecim miejscu

„HONVED" wygrywa w Pradze

PRAGA. W Pradze zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski drużyn wojskowych Węgier, Polski, Bułgarii i Czechosłowacji. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna węgierska Honved — 5 pkt., przed ATK (Czechosłowacja) — 4 pkt., CWKS (Polska) — 2 pkt. i CDNV — 1 pkt.

W decydującym spotkaniu, rozegranym w niedzielę wobec 50 tys. widzów, Honved zremisował z ATK 2:2 (0:0). Bramki dla Węgrów zdobyli Kocsis i Horwath, dla Czechów — Lepecky i Trnka.

W przerwie zawodów odbył się bieg na 5.000 m, w którym zwyciężył Zatopek w czasie 14:16,2.

Zamknięcia zawodów dokonał minister obrony narodowej gen. Cepicka. Piękną imprezę zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

PRAGA. Drużyna polska CWKS w ostatnim swoim spotkaniu turniejowym pokonała w Pradze drużynę bułgarską CDNV 4:1 (0:1), zdobywając bramki przez: Bobulę, Aniołę i Glimasa oraz jedną samobójczą. Punkt dla zespołu bułgarskiego uzyskał Stankov. Sędziował Nemcevsky CSR.

Zespół polski wystąpił do tego spotkania w składzie: Skromny (Rybicki), Gędlek, Glimas (Serafin), Oprych (Janeczek), Parpan, Janeczek (Serafin, Glimas), Sąsiadek (Łyszczarz), Anioła, Bobula, Górski (Oprych), Ochmański.

Mecz był żywy i emocjonujący. Bułgarzy grali bardzo ambitnie, jednak zbyt ostro. Polacy, obawiając się kontuzji, grali do przerwy słabo, brak było płynności, zwłaszcza w akcjach napadu.

W drużynie polskiej wyróżnili się: Glimas, Serafin, Parpan i Anioła. Zawiódł natomiast zupełnie Sąsiadek. Skromny, który w pierwszej połowie bronił dobrze, zeszedł z boiska, ponieważ w meczu z Honvedem doznał wybicia palców i chwytanie piłki sprawiało mu trudność.

W zespole CDNV najlepszymi byli: Milanov, Stankov i Trnkov.

Osiński bije rekord w biegu 2-godzinnym

SZCZECIN. Podczas zawodów lekkoatletycznych o puchar ORZZ w Szczecinie mistrz Polski w biegu maratońskim — Osiński (Unia Szczecinek) zaatakował rekord Polski w biegu 2-godzinnym. Próba udała się i Osiński poprawił rekord Kurka (29.877 km) o prawie cały kilometr. Nowy rekord Polski Osińskiego wynosi 30.762,70 m.

Zwycięstwo „Spartaka" w Norwegii

OSLO. Na stadionie Bislet w Oslo odbył się pierwszy występ Spartaka Moskwa, w którym drużyna radziecka pokonała miejscową drużynę Sagane 7:1 (2:0). Stadion, mieszczący 30 tys. widzów, był przepełniony, a mimo to wielu chętnych oglądania meczu nie mogło się dostać na to spotkanie. Widzowie oglądali wspaniałą grę piłkarzy radzieckich z tak wielkim zainteresowaniem, że nawet padający w drugiej połowie meczu ulewny deszcz nie potrafił ich zmusić do opuszczenia miejsc.

Szczecin-Wrocław 10:6

SZCZECIN. W międzyokręgowym meczu bokserskim reprezentacja okręgu szczecińskiego pokonała reprezentację Wrocławia 10:6. Poszczególne walki były ciekawe, jednak stały na przeciętnym poziomie

Liga hokejowa

POZNAŃ. W spotkaniach o mistrzostwo Ligi hokeja na trawie, uzyskano następujące wyniki: Związkowiec (Poznań) — Budowlani (Bielsko) 3:0 (1:0), Kolejarz (Gniezno) — Ogniwo (Cieszyn) 3:0 (1:0), Stal (Poznań) — Związkowiec (Środa) 1:0 (1:0), Związkowiec (Poznań) — Ogniwo (Cieszyn) 3:0 (2:0), Kolejarz (Gniezno) — Budowlani (Bielsko) 2:1 (1:0).

Liga szczypiorniaka

ŁÓDŹ. ŁKS-Włókniarz zwyciężył katowicki AZS 7:3 (3:3). Gra stała na słabym poziomie. Obie drużyny wykazały brak kondycji. Najlepszym graczem na boisku był Bujnowicz z Włókniarza.

*

KRAKÓW. Budowlani (Opole) — Ogniwo (Kraków) 10:4 (4:3).

*

KATOWICE. W Chorzowie miejscowi Budowlani pokonali katowicką Spójnię 14:3 (9:0).

*

TARNOWSKIE GÓRY. Kolejarz (Tarn. Góry) wygrał z Kolejarzem (Gniezno) 9:6 (4:1).

Nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem

KATOWICE (PAP) W trójmeczu lekkoatletycznym Stal Katowice — Górnik Mysłowice — Górnik Czeladź zawodnik Stali Sidło ustanowił rekord Polski w rzucie dyskiem juniorów, uzyskując wynik 56.55 m. Trójmecz wygrała Stal 84 pkt. przed Górnikiem Mysłowice — 82 pkt.

Mistrzowie ZS Górnik w boksie

ZABRZE. Rozegrane w Zabrzu mistrzostwa ZS Górnik w boksie przyniosły tytuły mistrzów następującym zawodnikom (od wagi muszej do ciężkiej):

Świerczkowi (Ruda), Piperkowi (Zabrze), Mikulskiemu (Wałbrzych), Stosikowi (Mikulczyce), Grzywoczowi II (Zabrze), Tomikowi (Bielczowice), Paterkowi (Ruda) i Nandzikowi (Mikulczyie). Startowało 48 zawodników, reprezentujących 10 klubów górniczych z całej Polski. Mistrzostwa stały na ogół na słabym poziomie.

Porażka mistrzów Polski Matłoki i Jeżewskiego

POZNAŃ (PAP) Na Warcie odbyły się regaty kajakowe z okazji zamknięcia sezonu. W rozegranych biegach doszło m. in. do porażki mistrzowskiej pary Matłoka-Jeżewski (Ogniwo), która w biegu na 1.000 m zajęła ostatnie miejsce. W biegu tym zwyciężyła para Szajek — Szymkowiak (Kolejarz) 3:34 przed osadą Związkowca — 3:44 min.

W dwójkach kobiet na dystansie 500 m zwyciężyła osada Związkowca w czasie 2:21,4 min. przed osadą poznańskiego Ogniwa.

Bieg czwórek w konkurencji męskiej na 1000 m zakończył się zwycięstwem Związkowca w czasie 3:33,4 min. przed Ogniwem i Stalą — w jedynkach męskich na 1.000 m zwyciężył Jeżewski (Ogniwo) w czasie 3:59,7 min. przed Rodziejczakiem (Związkowiec).

W biegu jedynek dla kobiet na 500 m decyzją sędziego głównego została zdyskwalifikowana mistrzyni Polski Szajkówna (Kolejarz) za zajechanie toru. Powtórzonego biegu, na skutek powtórnego zderzenia zawodniczek Związkowca i Stali, nie punktowano.

W ogólnej punktacji zwyciężył Związkowiec — 264 pkt., przed Ogniwem — 185 pkt., Kolejarzem — 107 pkt. i Stalą — 87 pkt.

W szpadzie zwycięża Stal (Kat.)

KATOWICE. Mistrzem drużynowym Polski w szpadzie została drużyna katowickiej Stali, uzyskując 8 pkt., przed CWKS — 4 pkt., Budowlanymi Kraków — 4 pkt., AZS Wrocław — 4 pkt. i AZS Poznań — 0 pkt. Na podkreślenie zasługują wyniki juniora katowickiej Stali — Rydza, który wygrał wszystkie swe walki. Rydz zwyciężył m. in. Czajkowskiego, Przeździeckiego i Fokta.

Budowlani (Kr.) mistrzem w szpadzie

GLIWICE. Rozegrane w Gliwicach mistrzostwa drużynowe Polski we florecie zakończyły się zwycięstwem zespołu Budowlanych (Kraków) w składzie: Czajkowski, Przeździecki, Sołtan, Zabłocki i Krzywiecki.

Ćwierćfinałowe spotkania o puchar miast

ŁÓDŹ. Reprezentacja Łodzi zwyciężyła Gdańsk po zaciętej walce 3:2 (1:2). Wszystkie bramki dla zwycięzców uzyskał Baran, dla pokonanych Gronowski i Musiał.

*

KATOWICE. Mecz Katowice — Bytom zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Barw Katowic broniła drugoligowa drużyna Stali Katowice, Bytom reprezentował team ligowego Górnika i II-ligowego Ogniwa. Bramki dla Bytomia zdobyli Trampisz i Jerominek, dla Katowic Dobiasz z rzutów wolnych. Mecz stał na słabym poziomie.

*

LUBLIN. W Lublinie reprezentacja miasta Lublina przegrała z Tarnowem 2:3 (0:1).

*

WARSZAWA. Czwarte spotkanie Wałbrzych — Warszawa przełożone zostało na sobotę, 14 bm.

Żymirski zwycięża w Sopocie

SOPOT. III ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze trawiastym zgromadziły na starcie 46 zawodników z całej Polski.

Wyścig główny na dystansie 20 km dla maszyn do 500 ccm wygrał zdecydowanie Żymirski „Związkowiec" (Warszawa) na „Triumf G. P." w doskonałym czasie 12,37,5, który jest nowym rekordem toru. Drugim był Klassa w czasie 13,44,2.

Zawodom przyglądało się około 12 tys. widzów.

Z boisk ligowych

KOLEJARZ (W.) — GÓRNIK (RADL.) 4:0

WARSZAWA. Warszawski Kolejarz pokonał Górnika Radlin 4:0 (1:0), zdobywając bramki przez: Wesołowskiego, Łącza, Łabędę i Łącza (z karnego). Sędziował Fomin z Radomia. Widzów ok. 8 tys.

GWARDIA — BUDOWLANI 2:0

KRAKÓW. Krakowska Gwardia pokonała zespół Budowlanych 2:0 (2:0). Zwycięzcy, grając dobrze w pierwszej połowie zawodów, zapewnili sobie w tym okresie zwycięstwo, uzyskując bramki ze strzałów Mordarskiego oraz jedną samobójczą.

Kolejarz (Kraków) mistrzem w lekkoatletyce pań

KRAKÓW. Zawody o tytuł drużynowego mistrza Polski pomiędzy zespołami: Kolejarza z Krakowa i Torunia, Budowlani z Chorzowa i Gdańska oraz AZS-u i Związkowca z Poznania — przyniosły zwycięstwo drużynie Kolejarza Kraków, która zdobyła łącznie 845 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kolejarz Toruń — 786 pkt., 3) Budowlani Chorzów — 697 pkt., 4) AZS Poznań — 658 pkt., 5) Budowlani Gdańsk — 637 pkt. 6) Związkowiec Poznań — 559 pkt.

Szczegółowe wyniki: bieg na 100 m — 1—2) Kuźmicka i Gębolisówna — 13 sek; skok wzwyż: 1) Borowcówna (Kolejarz Kr.) 147 cm, 2) Herdówna (Kolejarz Kr.) 145 cm; rzut oszczepem — 1) Konikówna (Kolejarz Kr.) 37,12 m, 2) Sinoradzka (Kolejarz Tor.) 30,39 m; pchnięcie kulą — 1) Konikówna — 11,97 m, 2) Tomaszewska (Budowlani Gd.) 9,70 m; skok w dal — 1) Gębolisówna — 5,19 m, 2) Gościniakówna (Kolejarz Tor.) 5,17 m.

Ciężkoatleci radzieccy startują w mistrzostwach świata

MOSKWA. 8 bm. wyleciała samolotem do Paryża reprezentacja ciężkoatletów radzieckich, która weźmie udział w mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów.

W skład ekipy wchodzą m. in. rekordziści świata Swietilko, Duganow i Worobiew, zasłużeni mistrzowie sportu Kucenko i Łopatin oraz mistrzowie sportu Cimiszkian i Puszkarew.

Mistrzostwa rozpoczynają się 13 bm. przy udziale reprezentacji 21 państwa. Ciężkoatleci radzieccy biorą po raz drugi udział w mistrzostwach świata. W 1946 r. również w Paryżu ZSRR zajął drugie miejsce.

Mistrzowie pięści ZS Związkowiec

POZNAŃ (G). W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski ZS Związkowiec. Szczegółowe wyniki spotkań finałowych przedstawiają się następująco: musza — Wojnowski (Poznań) przegrał z Lebiedzińskim (Gdańsk); kogucia — Liedtke (Poznań) wypunktował Nowaka (Bydgoszcz); piórkowa — Stręk (Poznań) wygrał przez t. k. o. w III starciu z Rosiakiem (W-wa); lekka — Matuszewski (Łódź) przegrał z Kuzmińskim (W-wa); lekko-półśrednia — Łukowski (Poznań) pokonał Morisa (Szczecin); półśrednia — Buczkowski (Bydgoszcz) zwyciężył Kaźmierczaka (Poznań) w I starciu przez poddanie się przeciwnika; lekko-średnia — Pelka (Gdańsk) wygrał z Pietraszakiem (Bydgoszcz); średnia — Korbik (Poznań) zwyciężył w II rundzie przez k. o. z Dorabialskim (Szczecin); półciężka — Franek (Poznań) wygrał z Koteckim (Szczecin), który został zdyskwalifikowany na skutek nieodpowiedniego zachowania się; ciężka — Chyla (Bydgoszcz) zwyciężył Majewskiego (Poznań) w II rundzie przez techn. k. o.

W punktacji ogólnej zwyciężył Poznań — 39 pkt., przed Bydgoszczą — 19 pkt., Gdańskiem — 14 pkt., Szczecinem — 14 pkt., Łodzią — 8 pkt. i Warszawą — 6 pkt.

Po zawodach odbyło się wręczenie mistrzom i wicemistrzom cennych nagród. Sędziowanie podczas turnieju jawne jednak zostawiało w wielu wypadkach dużo do życzenia. Zainteresowanie przez wszystkie trzy dni — znaczne.

Węgry-potęga pływacka

O sporcie w kraju, w którym 20 młodych pływaków uzyskuje na 100 m poniżej 1:05

Na zielonej wyspie Małgorzaty, pośrodku szerokiego nurtu Dunaju, który błękitną wstęgą przecina na poły stolicę Węgier — Budapeszt, rozbrzmiewały niedawno głosy zaciętej bitwy. Były to echa wielkiego boju o międzynarodowe mistrzostwa pływackie Węgier, w których uczestniczyli najlepsi pływacy Europy. Według opinii fachowców, mistrzostwa pływackie Europy, które kilka dni przed batalią budapeszteńską odbyły się w Wiedniu, zaledwie w dwu przypadkach na dziesięć oddają prawdziwy układ sił pływactwa europejskiego.



Judith Temes

Przystojny Kadas, wielki rywal Alexa Jany, wrócił już do Eger, gdzie przez całą zimę pływa na wolnym powietrzu. Eva Szekely, świeżo upieczona farmaceutka, z miłym uśmiechem zapewniła po mistrzostwach, że będzie usiłowała być równie wartościowa w laboratorium jak i w basenie. Elegancka Judith Temes, studentka medycyny i już obecnie znakomita pływaczka, Catharine Szöke, 15-letnia nadzieja pływactwa światowego (osiąga 1:06,4 na 100 m dow.), powróciły już do swych studiów. Szilard Nyeki, Csordas — oto ludzie, którzy czekają na nowe okazje, aby wykazać całą śmieszność szumnie pod egidą reakcyjnego międzynarodowego związku pływackiego organizowanych mistrzostw.

Znani trenerzy Rajki, Baho i Hunyadji, trzej najwięksi „nauczyciele pływania" na Węgrzech mogą z dumą patrzeć na wyniki swej pracy i nie bez słuszności mogą mówić o potędze węgierskiego pływactwa. Więcej jak dwudziestka młodzieży poniżej 15 lat przepływa 100 m w czasie poniżej 1:05 min. Dziesięć młodziutkich dziewcząt ten sam dystans przepływa w czasie poniżej 1:15 min.

Czemu to przypisać, że Węgry stanowią obecnie taką potęgę w sporcie pływackim? Nie ma w tym nic niezwykłego. Tutaj, jak w każdym innym kraju demokracji ludowej, w którym buduje się socjalizm — sport jest właściwie oceniany jako jeden z najważniejszych czynników w życiu społecznym. Jeszcze w roku 1949, ostatnim roku realizacji planu trzyletniego, sport na Węgrzech dysponował znacznym już budżetem, który w roku 1950, pierwszym roku planu pięcioletniego, został zwiększony dwukrotnie. Każdego miesiąca powstaje osiem nowych stadionów, sal gimnastycznych lub torów i bieżni. Węgry, kraj, w którym w wyniku działań wojennych zniszczonych zostało dziewięć dziesiątych wszystkich urządzeń sportowych, posiadają ich w obecnej chwili więcej niż przed wojną.

W przeszłości dwa tylko miasta współzawodniczyły z sobą w pływactwie — Budapeszt i Eger. Obecnie z wszystkich zakątków kraju, z prowincjonalnych ośrodków, napływają meldunki o odkryciu nowych talentów. Budapeszt posiada najidealniejsze warunki jeśli chodzi o uprawianie tego sportu. Stadion pływacki na wyspie Małgorzaty, zasilany przez potężne urządzenia termiczne, liczy obecnie 4 baseny: jeden zimowy z trybunami na 50.000 widzów, i trzy letnie, z których jeden przeznaczony jest na grę w piłkę wodną, drugi na skoki do wody, trzeci zaś dla dzieci. Obecnie w budowie znajduje się nowy basen 25 metrowy, skonstruowany ze szkła, co pozwoli widzom na obserwację ruchów podwodnych pływaków i waterpolistów. Olbrzymie dotacje finansowe zniwelowały podział na kluby bogate i biedne. Wszyscy obecnie mogą w równym stopniu korzystać z pracy trenerów. Uprawianie sportu przestało być uzależnione od bogactwa.

Te warunki sprawiły, że żniwo mistrzostw pływackich Węgier było bogatsze od żniwa mistrzostw pływackich Europy. W Wiedniu Jany przepłynął 100 m w czasie 57,7 sek., w Budapeszcie Kadas uzyskał czas 57,6 sek. Na 400 m dow. Jany miał 4:47,0, Kadas 4:45,0. Szwedzka sztafeta, która zdobyła mistrzostwo Europy na 4×200 m, uzyskała czas 9:06,0, Węgry w tej samej konkurencji uzyskały 8:57,4. Belgijka Raymonde Vergauwen wygrała w Wiedniu 200 m klas. w czasie 3:01,0, podczas kiedy Węgierka Eva Novak miała 2:59, a jej rodaczka Klara Killermann 2:59,4. Na 100 m Holenderka Schumacher uzyskała 1:06,4, Węgierka Eva Szekely zaś 1:05,8. Ta sama Węgierka na 400 m uzyskała 5:18,8, a mistrzyni Europy — Dunka Anderson zaledwie 5:30,9. Na 100 m grzbiet. Holenderka Van der Horst zdobyła mistrzostwo Europy wynikiem 1:17,1, podczas kiedy Węgierka Judith Temes uzyskała 1:16,8.

Tak więc prawdziwe mistrzostwa Europy odbyły się na mistrzostwach Węgier. Węgry są prawdziwą potęgą pływacką.

Kalendarzyk

Wtorek, 10 października 1950 r.
Katolicki: *Franciszka, Paulina.*
Słowiański: *Dobromiły.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek i środa — Mieszczanie (19.30).

KINA

Pomorzanin: Orzeł Kaukazu (część II) **Polonia:** Pragnienie. **Wolność:** Kłopoty referenta Trzaszki. **Orzeł:** Awantura na wsi. **Gryf:** Pojedynek — **Bałtyk:** Szpak i kukułka, III seans: Dzwonnik z Notre Dame.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Polonia 15.45, 17.45 i 20.00. Orzeł i Bałtyk: 15.30 17.45 i 20.00. Gryf: 16.00, 18.00 i 20.00

DYŻUR APTEK

Apteka „Społeczna 39", Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY
Na fali bydgoskiej — Wtorek 10. 10, 50 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Muzyka baletowa. 17.15 Koncert orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera. 18.00 Pogadanka. 18.10 Koncert poświęcony wiejskim przodownikom pracy. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi.

Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędą się w Świeciu akademie, odczyty, pogadanki, wieczory dyskusyjne i inne imprezy.

Poszczególne koła TPPR powiatu świeckiego zobowiązały się współzawodniczyć ze sobą w tej akcji. Tak na przykład gmina Drzycim rywalizować będzie z gminą Bukowiec, która z kolei wezwała do współzawodnictwa gminę Gruczno. Cały powiat świecki zaś współzawodniczyć będzie z powiatem chojnickim.

Poza tym koła miejscowych zakładów pracy postanowiły roztoczyć pieczołowitą opiekę nad kołami terenowymi. Zobowiązania te przyczynią się w dużej mierze do większej jak dotychczas aktywności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie powiatu świeckiego. (H. S)

Pomorska A Klasa

W niedzielnych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo Pom. A-klasy padły nast. wyniki: Spójnia (Bydgoszcz) — Kolejarz (Gr) 2:3, Spójnia (Gr.) — Unia (Czersk) 5:5, Związkowiec (Inowr.) — Gwardia (Mogilno) 5:1. A oto aktualna tabela rozgrywek.

1	Kolejarz (Grudz.)	2	4	6:4
2	Związk. (Inowr.)	3	4	11:6
3.	Unia (Włocł.)	1	2	4:0
4	Spójnia (Grudz.)	2	2	8:8
5.	Unia (Czersk)	3	2	9:11
6.	Legia (Bydg.)	1	1	3:3
7	Spójnia (Bydg.)	3	1	4:9
8	Gwardia (Mogilno)	1	0	1:5

Wojewódzka Rada Narodowa wkroczyła w okres wykonywania władzy państwowej

Radni Bydgoskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej zebrali się w dniu wczorajszym na dwudniową, IV sesję.

Po wprowadzeniu nowych radnych z dołączonych do naszego województwa powiatów: mogileńskiego, tucholskiego i żnińskiego, oraz po wyborze nowego członka Prezydium WRN w osobie ob. Kucharskiego, przewodniczący Wojewódzkiego Kom. Obrońców Pokoju Rumianek odczytał sprawozdanie na temat udziału Rad Narodowych w walce o pokój. Następnie posłanka Bosiakowa wniosła uchwałę, jednomyślnie przyjętą, którą podajemy na innym miejscu.

Najważniejszym punktem obrad było sprawozdanie przewodniczącego Prezydium WRN Rakoczego z działalności Prezydium WRN za okres od 14 lipca do 30 września br.

— Prezydium WRN — powiedział przewodniczący PWRN — działające na podstawie ustawy z dnia 20 marca 50 r. o reformie władz, ma już poza sobą pierwszy okres reorganizacji i obecnie wchodzi na drogę systematycznego pogłębiania założeń w oparciu o ducha wspomnianej ustawy.

Okres ten był okresem trudnym, wymagającym olbrzymiego wysiłku organizacyjnego. Został on jednak pokonany dzięki wspólnym wysiłkom tak naszego aparatu, jak i pomocy ze strony partii politycznych i organizacji społecznych, tak iż obecnie wkroczyliśmy zdecydowanie na drogę realizacji zadań, wypływających z planu 6-letniego na terenie naszego województwa.

Trudno jest ocenić obecnie prace poszczególnych komisji, mające za zadanie dalsze powiązanie organizacyjne władzy państwowej z elementami ludu pracującego, gdyż okres sprawozdawczy był okresem montowania, szkolenia i należytego opracowania zadań i wskazań problemowych. Jednak już obecnie można stwierdzić, że możemy się poszczycić poważnym dorobkiem na tym odcinku.

Po przeprowadzonej ocenie prac wydziałów i poszczególnych komisji do której jeszcze powrócimy, wywiązała się dyskusja, która tematycznie stała na wysokim poziomie i wniosła dużo nowych momentów do pracy poszczególnych komisji. Wyczerpującej odpowiedzi udzielił przewodniczący Prezydium WRN Rakoczy, po czym ogłoszono przerwę, po której przystąpiono do dalszych obrad.

Szkolenie społecznych inspektorów pracy

W Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych przy ORZZ w Bydgoszczy rozpoczął się pierwszy w Polsce 3-miesięczny kurs społecznych inspektorów pracy. Poza szkoleniem fachowym kurs obejmuje również naukę języka rosyjskiego i pogłębienie wiadomości ideologicznych.

Uczestnicy kursów rekrutujący się spośród członków Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Drzewnego, Leśnego, Poligraficznego i Skórzanego po ukończeniu kursu odbędą praktykę na terenie swych zakładów pracy.

WRN powzięła uchwały w sprawie pokoju, Planu 6-letniego, pomocy dla Korei i rocznicy Rewolucji Październikowej

Wojewódzka Rada Narodowa w obliczu zadań stojących przed terenowymi Radami Narodowymi w walce o Pokój na swej 4 Sesji powzięła następującą uchwałę:

Powiatowe i Gminne Rady Narodowe oraz ich organa wykonawcze województwa bydgoskiego w wykonaniu swych obowiązków winny walkę o pokój traktować jako stałe zadanie.

Realizacja planu 6-letniego łączy się nierozerwalnie z naszą walką o utrwalenie pokoju.

Terenowe Rady Narodowe i ich organa wykonawcze winny okazać wszechstronną pomoc w dostarczaniu i wyposażeniu lokali dla miejscowych Kom Obr. Pokoju oraz dbać o ich stały rozwój i bojową postawę w mobilizacji społeczeństwa dla wykonania zadań planu 6-letniego. Upowszechnianie współzawodnictwa pracy w mieście i na wsi pomoże Radom Narodowym w wykonaniu ich wielkich zadań.

Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkie powiatowe i gminne Rady Narodowe do podtrzymania w całej pełni inicjatywy Wojewódzkiej Konferencji Obr. Pok. województwa bydgoskiego z dnia 1. października 1950 r. w sprawie ufundowania przez społeczeństwo naszego województwa samochodu sanitarnego dla walczącej Korei a masy pracujące Pomorza do zamanifestowania swymi ofiarami solidarności z bohatersko walczącym ludem Korei.

W przededniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w okresie przygotowań do miesiąca pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkie Rady Terenowe województwa bydgoskiego, klasę robotniczą, chłopstwo pracujące i wszystkich ludzi pracy Pomorza do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Powzięte zobowiązania będą wyrazem naszej solidarności z międzynarodowym ruchem obrońców Pokoju oraz z jego siłą przodującą i kierującą — Wielkim Związkiem Radzieckim.

Oddział NBP

W Świeciu powstał Powiatowy Oddział Narodowego Banku Polskiego. Oddział czynności swe załatwia w części gmachu Banku Rolnego, który niebawem agendy swe przenosi na piętro gmachu.

Sprawy wodno-melioracyjne woj. bydgoskiego

NAKŁO (m). W Nakle odbyła się konferencja kierownictw rejonów wodno-melioracyjnych z terenu województwa bydgoskiego. W zebraniu uczestniczyli poza kierownikami poszczególnych urzędów wodno-melioracyjnych — naczelnik woj. inż. Chojnacki, insp. robót melioracyjnych Chorbaczewski, kier. wydz. finansowego Grabowski z Bydgoszczy oraz delegat Min. Rolnictwa z Warszawy.

Naradom przewodniczył naczelnik inż. Chojnacki. Postanowiono uczcić dzień 23. 10. br. jako dzień rewolucji komunistycznej czynem melioracyjnym jesiennym. Następnie omówiono sprawy bieżące odnośnie wykonania planu na rok 1950 i powzięto decyzję co do robót na rok 1951.

Ze zjazdu korespondentów Polskiego Radia

W Bydgoszczy odbył się w Pomorskim Domu Sztuki I wojewódzki zjazd korespondentów terenowych Polskiego Radia Rozgłośni Bydgoskiej. W zjeździe wzięło udział 120 korespondentów, oraz przedstawiciele pism lokalnych.

Referat polityczny wygłosił dyrektor Rozgłośni Dzienisiuk. Referat o roli i zadaniach korespondenta wygłosił ob. Małolepszy. Referaty ilustrowane były audycjami, których treść czerpana była z doniesień korespondentów, w dyskusji zabierało głos przeszło 30 korespondentów, którzy mówili o pracy na swoim terenie, o walce klasowej, o osiągnięciach klasy robotniczej, o zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w dyskusji korespondenci podjęli zobowiązanie zwerbowania nowych korespondentów, oraz szkolenia ich w trudnej pracy terenowej.

Po obradach korespondenci udali się na wspólną kolację do Rozgłośni Bydgoskiej, gdzie zostali obdarowani upominkami w postaci książek. Po kolacji korespondenci udali się do Teatru Ziemi Pomorskiej na sztukę Maksyma Gorkiego „Mieszczanie".

Współzawodnictwo Wydziałów Komunikacyjnych NA REMIS

W bieżącym roku zaprowadzone zostało w Wydziale Komunikacyjnym przy Prezydium PRN w Świeciu współzawodnictwo przy robotach drogowych.

Współzawodnictwo to, w ramach którego miejscowy Wydział rywalizował z Chełmnem, przyczyniło się w dużej mierze do szybszego i sprawniejszego wykonania planu na rok 1950. Po zakończeniu sezonu robót drogowych, komisja wojewódzka, która miała za zadanie roztrzygnąć zwycięstwo jednego z współzawodniczących ze sobą Wydziałów Komunikacyjnych przeprowadziła szczegółową punktację i orzekła, iż oba Wydziały osiągnęły jednakowe wyniki, zdobywając po 224 punkty. Komisja stwierdziła pozatym, że tak wykonanie techniczne, stan narzędzi jak i dyscyplina pracy były w obu wypadkach jednakowe dobre, zużycie materiału zaś normalne.

W pracach tych wyróżnili się ze Świecia następujący pracównicy służby liniowej: Kwaśniewski Piotr — 231 proc normy, Rządkowski Szczepan — 213 proc., Pzor Józef — 207 proc., Żurek Wiktor — 166 proc. i Chrapicki Ignacy — 166 proc. z pracowników sezonowych wyróżnili się: Matuszewski, Baranowski, Jarantowicz, Netzelman i Krajczewski, wyrabiając około 300 proc. normy.

Pozatym zasługuje na wyróżnienie cała obsługa pojazdów mechanicznych z szoferem Olszewskim na czele oraz drogomistrz Mokwa, który kierował pracami drogowymi w powiecie świeckim.

H. S.

Rozkład jazdy PKP ważny od 8. X. 1950 r.

ODJAZD

pociągów z Bydgoszczy w kierunku:

TORUNIA
Warszawa Gł.: **2.25;** 15.00 +;
Warszawa Wsch. (przez Sierpc, Nasielsk): 1.00 +; 11.30 +;
Łódź Kal. (przez Kutno): **1.25;** 2.35 +; 5.15;
Toruń Gł.: 6.10; 8.22; 15.40 −; 16.32; 18.50; 20.36; 22.30 −;
Toruń Mokre: 6.40 +;
Fordon: 4.28; 5.45; 7.40; 9.25; 12.05; 13.15; 14.25; 16.20; 17.28; 20.07; 21.32; 22.49;
Bydgoszcz Wschód: 0.10; 1.35; 2.40; 3.50;
Nowa Wieś Wielka (przez Emilianowo): 6.00; 11.50 −S; 14.11 −BS; 17.58.

PIŁY
Szczecin (przez Wałcz): 5.40;
Kołobrzeg (przez Nakło, Szczecinek, Białogard): 0.07 + (z wagonami do Słupska); 8.23;
Piła: 20.40;
Nakło: 4.40 −; 6.30; 11.14 −; 15.10 −; 16.31 −; 22.30 BSS;

GDAŃSKA
Gdynia: 0.19 +; **1.53; 2.27; 5.10;** 5.51; **7.10;** 7.55 +; 9.53 +; 15.36; **20.19;** 21.30 +;
Słupsk (przez Gdynię): 15.27 +;
Lębork (przez Gdynię): 8.20;
Tczew: 18.40;
Smętowo: 21.40;
Laskowice: 12.31; 16.44 −;
Maksymilianowo: 6.30; 12.50 −S; 18.26.

WIERZCHUCINA
Gdynia (przez Kościerzynę): 6.00; 11.45; 17.33;
Kościerzyna: 21.50;
Chojnice (przez Tucholę): 15.45 −.

INOWROCŁAWIA
Wrocław (przez Poznań): 23.10 +;
Jelenia Góra (przez Poznań, Wrocław): 20.08 +;
Katowice (przez Poznań, Ostrów Wlkp.): 9.00 +;
Katowice (przez Inowrocław, Karsznice): 23.45 +;
Kraków (przez Poznań, Katowice): **18.44 Z;**
Kraków (przez Inowrocław, Karsznice, Katowice): 20.34 +;
Kraków (przez Poznań, Wrocław — z wagonami do Jeleniej Góry — Katowice): **13.50;**
Poznań: 3.34; 22.21 ×;
Inowrocław: 6.35 −; 8.19; 12.00 −; 14.55 −; 16.43; 19.30; 21.31; 22.47.

SZUBINA
Poznań (przez Wągrowiec): 4.57; 14.00; 19.14;
Żnin (przez Szubin): 16.10; 21.54;
Szubin: 8.57.

PRZYJAZD

pociągów do Bydgoszczy z kierunku:

TORUNIA
Warszawa Gł.: **4.52; 15.16 +;**
Warszawa Wsch. (przez Nasielsk, Sierpc): 8.13; 23.37 +;
Łódź Kal. (przez Kutno): 0.01 +; **2.19;** 21.08;
Toruń: 6.24; 7.33; 11.09 −; **13.19 −;** 18.32; 19.23; 22.09 −;
Toruń Mokre: 16.37;
Fordon: 6.07; 7.16; 8.52; 10.47; 13.01; 14.06; 15.59; 17.12; 18.17; 21.21; 22.23; 23.49;
Bydgoszcz-Wsch.: 0.44; 2.07; 3.28; 4.21;
Nowa Wieś Wielka (przez Emilianowo): 7.49; 13.43 −S; 15.41 −BS; 19.57.

PIŁY
Szczecin (przez Wałcz): 23.28 +;
Kołobrzeg (przez Białogard, Szczecinek, Nakło): 0.40 + (z wagonami ze Słupska); 11 20 +;
Białogard (przez Szczecinek, Piła): 6.25 +;
Piła: 16.05 S; 18.35 BS; 20.26;
Nakło: 7.21 −; **8.12; 16.58 −; 19.19 −;** 21.19 −.

GDAŃSKA
Gdynia: **1.17; 2.10; 3.17 +; 8.52 +; 13.42; 18.36;** 19.58 +; 20.26 +; **22.13;** 22.55 +; 23.30 +;
Słupsk (przez Gdynię): **14.50 +;**
Lębork (przez Gdynię): **11.06;**
Tczew: 21.26;
Smętowo: 6.25;
Laskowice: 7.34 −; **15.35;**
Maksymilianowo: 7.44; **13.30 S; 19.25.**

WIERZCHUCINA
Gdynia (przez Kościerzynę): 10.00; 15.55; 22.42.
Kościerzyna: 6.05;
Chojnice (przez Tucholę): **7.15 −.**

INOWROCŁAWIA
Wrocław (przez Poznań): **15.23;**
Katowice (przez Ostrów Wlkp., Poznań): 21.22 +;
Katowice (przez Karsznice, Inowrocław): 5.34;
Kraków (przez Katowice, Poznań): 1.45 Z;
Kraków (przez Katowice, Karsznice, Inowrocław): 7.47 +;
Kraków (przez Wrocław — z wagonami od Jeleniej Góry — Katowice, Poznań): **20.11;**
Jelenia Góra (przez Wrocław, Poznań): 9.43 +;
Poznań: **7.02 ×; 17.23;**
Inowrocław: 6.19 −; 7.31; 9.06 −; 11.07; 16.26 −; 19.29; 22.03; 23.58.

SZUBINA
Poznań (przez Wągrowiec): 9.48; 18.33; 23.23;
Wągrowiec: 7.28;
Żnin (przez Szubin): 13.24; 20.04.

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

Cyfry wytłuszczonym drukiem — pociągi pośpieszne.
\+ — pociąg przyśpieszony.
− — kursuje w dni robocze.
S — kursuje w soboty robocze.
BS — kursuje w dni robocze z wyjątkiem sobót.
BSS — kursuje w dni robocze z wyjątkiem dni przedświątecznych.
Z — kursuje w dniach 21. XII. 1950, 3. II. 1951 do Zakopanego.
× — prowadzi wagony: Gdynia — Praga (codziennie), Gdynia — Triest (wtorki, czwartki, soboty i niedziele), Gdynia — Budapeszt (poniedziałki, środy i piątki).

LINIE WĄSKOTOROWE

BYDGOSZCZ — MORZEWIEC — KORONOWO
BYDGOSZCZ odj.: 6.39*), 8.15, 11.24, 14.15, 15.13*), 16.38*), 18.25, 21.40*) 22.45+
KORONOWO przyj.: 7.48*), 9.43, 12.52, 15.39, 16.13*), 18.07*) 19.59, 22.44*, 23.30+
KORONOWO odj.: 5.07*), 5.41, 8.21, 9.50*), 11.29, 13.43*), 16.20, 19.40*), 20.17+
BYDGOSZCZ przyj. 6.11*) 7.08, 8.49 10.54*), 12.58, 15.09*), 17.49, 20.44*, 21.39+

BYDGOSZCZ — MORZEWIEC — WIERZCHUCIN KRÓL.
BYDGOSZCZ odj.: 6.12, 16.13
WIERZCHUCIN KRÓL. przyj.: 9.01, 19.08
WIERZCHUCIN KRÓL. odj.: 4.30, 15.05
BYDGOSZCZ przyj.: 7.42, 18.24

NAKŁO — BIAŁOSLIWIE
NAKŁO odj.: 15.20
BIAŁOSLIWIE przyj.: 19.14
BIAŁOSLIWIE odj.: 3.17
NAKŁO przyj.: 7.18

ŁOBŻENICA — BIAŁOSLIWIE
ŁOBŻENICA odj.: 14.30
BIAŁOSLIWIE przyj.: 17.12
BIAŁOSLIWIE odj.: 5.05
ŁOBŻENICA przyj.: 7.48

NAKŁO — KASPROWO
NAKŁO odj.: 4.44, 15.14
KASPROWO przyj.: 6.05, 16.40
KASPROWO odj.: 7.41, 18.00
NAKŁO przyj.: 9.07, 19.26

WITOSŁAW — ŁOBŻENICA
WITOSŁAW odj.: 5.50, 19.10
ŁOBŻENICA przyj.: 7.00, 20.20
ŁOBŻENICA odj.: 3.50, 15,00
WITOSŁAW przyj.: 5.00, 16,10

Uwaga: *) kursuje w dni robocze- + kursuje w dni świteczne

Mały Felieton

Równouprawnienie

Kiedy byłem ostatnio w Łodzi, postanowiłem odwiedzić Miecia Grajdołka.

— Pójdziemy na piwko... — rozmyślałem — a może i na śledzika... Pomówimy o starych Polakach i w ogóle.

Miecio mieszka na Piotrkowskiej. Wdrapałem się po schodach, odchrząknąłem uroczyście i pukam.

— Proszę!

Otwierają się drzwi i przecieram oczy. Ki diabeł? Miecio, nie Miecio? Przede mną stoi jakaś osoba w białym fartuszku i w białym czepku. W ręku trzyma ta osoba pieluchę Gdyby nie wystające spod fartucha nogawki spodni i szczeciniasty zarost, pokrywający oblicze — mógłbym pomyśleć, żę mam do czynienia z przedstawicielką płci pięknej.

— Przepraszam panią... — rzekłem uprzejmie. — Czy zastałem pana Grajdołka?

„Pani" zarechotała basowym śmiechem.

— Jestem, jestem! Nie poznajesz mnie?

Wówczas zrobiło mi się słabo i poprosiłem szklankę wody.

Miecio — on to był bowiem w istocie — zaprowadził mnie do pokoju i tam wycałował z dubeltówki.

— Siadaj, stary koniu! Zaraz ci dam herbaty!

Powiedział to i zniknął w kuchni. Po chwili z sąsiedniego pokoju dobiegła przeraźliwa serenada:

— Aaaa... uuuu....

Miecia, jakby kto ukłuł szpilką w czułe miejsce. Zapomniał o herbacie i pognał do sypialni. Po drodze zawołał pod moim adresem:

— Znowu ma mokro! Boże, Boże, nie nadążę zmieniać mu pieluch!

Przeżegnałem się z trwogą. Po chwili Miecio zjawił się ponownie. Trochę był zażenowany.

— Przepraszam cię bardzo — zaczął — ale widzisz... żona pracuje, ja mam właśnie urlop... no i dziecko... o, znowu

Z sypialni zabrzmiało:

— Aaaa... uuuuu...

Miecia już nie było. Gdy wrócił, spojrzałem nań niepewnie i mówię:

— Może głodne?

— Nie, nie! — zaprotestował — niedawno karmiłem!

— Czym, piersią?

Miecio zarumienił się, jak podlotek i skromnie spuścił oczy.

— Ależ skąd! Butelką...

— No, dobrze... — ciągnąłem. — Ale ty przecież nie masz zielonego pojęcia o tym, jak należy obchodzić się z dziećmi...

— Pardon! Nie miałem kiedyś! Gdy dziecko poczynało wrzeszczeć, zatykałem uszy i uciekałem z domu, albo brałem pompkę od roweru i dmuchałem mu w nos, ale teraz...

— Co teraz?

Miecio spojrzał na mnie z pogardą, podszedł do biurka i wyjął z szuflady jakiś papier.

— Patrz!

Było to zaświadczenie, wydane przez poradnię macierzyńską w Łodzi, a stwierdzające, że pan Miecio Grajdołek ukończył z celującym wynikiem kurs dla młodych matek.

Spojrzałem na Miecia wzrokiem pełnym szacunku. Miecio triufował.

— No, powiedz! Dzisiaj kobiety nie ustępują nam na żadnym polu! Prowadzą pociągi i samochody, czyszczą kominy, murują kamienice, pracują w kopalniach, jeżdżą na traktorach, obsługują dźwigi, krótko mówiąc robią to wszystko, co i my! Czemu więc mamy być gorsi? Jeśli kobieta może prowadzić pociąg, czemu ja nie mogę przewinąć dziecka? Ha?

Zaniemówiłem. Istotnie, ma Miecio rację...

Posiedziałem jeszcze u niego chwilę, poczem zaproponowałem:

— A tak na piwko poszedłbyś?

Miecio uśmiechnął się promiennie.

— Zaczekaj, zaraz przyjdzie żona!

Minął kwadrans i zjawiła się Mieciowa. Wówczas Miecio zdjął czepek, nałożył kapelusz, rzekł do żony:

— Obiad gotowy! W piecyku! — i wyszedł razem ze mną, aby starym, męskim zwyczajem, który na szczęście nie jest kultywowany przez kobiety — udać się ze mną na piwko do „Baru pod Minogą".

W barze tym zachowywał się tak dzielnie, że zwątpiłem w to, co mi opowiadał o owym kursie.

— Bujda... — pomyślałem. — Zaświadczenie pewnie sfałszował...

Następnego jednak dnia przeczytałem w jednym z miejscowych dzienników, że wśród 305 osób, które ukończyły kurs dla młodych matek, znalazło się.... ośmiu mężczyzn.

Wtedy Mieciowi uwierzyłem.

JUR.

NASZE KONIE



Mimo zwiększającej się z dnia na dzień mechanizacji naszego przemysłu i gospodarki rolnej, koń w dalszym ciągu ma zasadnicze znaczenie. Podniesienie jakości rasy, stworzenie wszechstronnie użytkowego typu konia — to zadanie jakie mają do wypełnienia nasi hodowcy.

Do najlepiej zorganizowanych hodowli koni w Polsce należy Państw. Stadn. Ogierów w Księżnie pow. Wałbrzych. Posiada ona różne typy konia zarodowego i obsługuje nim niemal cały okręg dolnośląski. Na zdjęciu: Tresura koni — „kadryl'. (Foto — Film Polski)

5-lecie ŚFZZ

Wierzymy w dalsze sukcesy światowego ruchu związkowców

WARSZAWA (PAP) Uczestnicy uroczystej akademii zorganizowanej z okazji 5-lecia Światowej Federacji Związków Zawodowych przesłali do ŚFZZ w Paryżu następujące pismo:

Do Światowej Federacji
Związków Zawodowych
w Paryżu.

Uczestnicy uroczystej akademii zorganizowanej przez Centralną Radę Zw. Zaw. w Polsce w dn. 7. 10. 1950 r., przesyłają Światowej Federacji Zw. Zaw. serdeczne i braterskie pozdrowienia z okazji 5-lecia jej utworzenia.

ŚFZZ zjednoczyła w swych szeregach najszersze rzesze pracujących całego świata, niezależnie od rasy, narodowości, poglądów politycznych czy religijnych — wszystkich, którzy chcieli walczyć i walczą przeciwko przemocy faszystowskiej i wojnie, o pokój i wolność, o pracę i poprawę bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Światowa Federacja Zw. Zaw. wyrosła i okrzepła w bezkompromisowej walce z imperializmem i jego agentami — prawicowymi przywódcami związków zawodowych, z ich polityką agresji, wojny i nędzy. ŚFZZ zajęła zaszczytne miejsce w pierwszych szeregach wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi potężny ZSRR.

Polskie związki zawodowe życzą Światowej Federacji Zw. Zaw. dalszych sukcesów w organizowaniu międzynarodowego świata pracy do walki o dobrobyt, wolność i pokój.

Uczestnicy akademii oświadczają, że dołożą wszelkich starań, by czteromilionowa armia związkowców polskich, poprzez wzmożony wysiłek przy realizacji naszego Planu 6-letniego i poprzez dalsze zacieśnianie więzów międzynarodowej solidarności, jeszcze bardziej zwiększyła swój wkład w dzieło obrony pokoju i wzmocnienia ŚFZZ.

Niech żyje jedność mas pracujących świata w walce o pokój i lepsze jutro!

Niech żyje, rośnie i krzepnie Światowa Federacja Zw. Zawodowych!

Na szlaku reporterskim

Alarm w fermie lisów srebrzystych

W Raciborz, w październiku pow. strzeleckim, tuż pod wioską Izbicko, odkrywamy opartą o obszerne zaplecze leśne jedyną na Śląsku państwową fermę lisów srebrzystych. W budynku mieszkalnym fermy jeden z pracowników pochwalił się oswojoną kuną leśną. Zwierzątko tak przyzwyczaiło się do swego pana, że bawi się z nim całymi godzinami, przyjmuje pokarm z ręki, zaprzyjaźniło się z kotem, a strasznie nienawidzi psów. Nawet w obcych ludziach od razu poznaje przyjaciół zwierząt i wabi ich swymi harcami. Trudno uwierzyć, że to małe zwierzątko, gdy żyje na wolności, jest najgroźniejszym szkodnikiem — mordercą ptactwa i zwierzyny leśnej.

Z domu mieszkalnego udajemy się na teren fermy lisów srebrzystych. Okrążamy duże okólniki z lisią młodzieżą, podziwiając najpierw okólnik z samiczkami. Cała młodzież obserwuje każdy nasz ruch, jakby była w obawie, że moglibyśmy złakomić się na jedno z żywych futerek. Ale o tym nie myślimy, choć futro lisa srebrzystego kosztuje w sklepie około 100.000 zł. Żywe lisy stanowią daleko większą atrakcję.

Przy drugim okólniku, w którym harcuje 17 młodych samców, jeden z naszej ekipy nagle traci grunt pod nogami. Kierownik fermy natychmiast zarządza alarm. W mgnieniu oka są na miejscu robotnicy z łopatami i siatkami. Okazuje się, że przypadkiem natknęliśmy się na lisi podkop. Młodzież zrobiła sobie ganek podziemny i planowała ucieczkę z okólnika. Z jamy robotnicy wydobyli 2 samców, trzeci zdołał wśród zamieszania wymknąć się. Natychmiast zarządzona nagonka nie wypuściła uciekiniera poza zewnętrzne ogrodzenie fermy. Osaczony lis wrócił otwartą furtką do wspólnego okólnika.

— A gdybyśmy nie wpadli na podkop, cała siedemnastka poszłaby chyba do lasu?

— Niekoniecznie, bo dokładną lustrację terenu przeprowadzamy kilka razy dziennie. Panowie przybyliście na kilka minut przed zbadaniem okólnika z młodzieżą męską. Już wczoraj zauważyliśmy, że samce podkopując się w nocy podeszły niespodzianie pod zapuszczoną na pół metra w ziemi siatkę. Amatorów wolności przetransportujemy do pojedynczych klatek.

MIECZYSŁAW ZBOŻYL JAKO HODOWCA

Po emocji, jaką zgotowała nam lisia młodzież, udajemy się do starszeństwa. Każda lisica i każdy lis znajdują się w osobnej drucianej klatce z drewnianą budką jako mieszkaniem.

Oprowadzający nas kierownik fermy ob. Mieczysław Zbożyl, z zawodu leśniczy, cieszy się opinią jednego z najlepszych w Polsce hodowców lisów srebrzystych. Dawniej był on kierownikiem wylęgarni pstrągów i kierownikiem rezerwatu leśnego. Fermę lisów w Izbicku założył w 1947 r. z pogłowiem 10 matek i 8 samców. Ferma podlega Państw. Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las" w Opolu. Obecny stan jej wynosi 32 samice i 13 samców. W planie jest rozszerzenie hodowli do stałego stanu 100 matek.

Hodowlę prowadzi ob. Zbożyl systemem szwedzkim, tzn. na 2—3 samice przypada jeden samiec. Coroczny przyrost naturalny wynosi 50 do 100 proc. Po dokładnej selekcji wybija się na futerka na razie tylko te sztuki, które nie przechodzą licencji hodowlanej. Ubój następuje przy pomocy uderzenia pałką w głowę. W ub. roku wydatki zostały już wyrównane dochodami, w roku bież. ferma przyniesie poważne nadwyżki.

5 REKORDZISTEK

Norma lisiego potomstwa wynosi 2—3 młode na samicę. Miot następuje raz w roku w okresie marzec—kwiecień. Ferma izbicka posiada jednak kilka rekordzistek. Dwie z nich są w szczególnym poszanowaniu, gdyż dały po 8 młodych, a przy tym doskonale wychowały całe potomstwo Trzy dalsze lisice miały po 7 młodych. Sztuki te uwzględnia się specjalnie do dalszej hodowli.

Na wolności lis żyje 13—15 lat, w fermie hodowlanej oczywiście nie dopuszcza się do takiej „długowieczności". Samca używa się do 4, samicy do 7 lat. Standard długości samca srebrzystego wynosi 115 cm. Najdłuższy samiec izbicki liczy 128 cm Najładniejszą okrywę posiada samiec „Wzór" Spośród samiczek urodą słynie „Tajga", której sierść wynosi 12 cm długości (norma długości sierści w Polsce — 6 cm). „Tajga" pokryta została norweskim samcem platynowym, tegoroczne potomstwo ich wynosiło 2 lisiątka platynowe (białe) i 3 srebrzyste.

Hodowca nasz spróbował w ub. roku również hodowli lisów złotych w oparciu o teorię Mendla i praktykę hodowlaną szwedzką. Pokrywając czerwoną lisicę srebrzystym lisem, otrzyma on poprzez selekcję już w przyszłym roku pierwsze doskonałe lisy złote.

CODZIENNE MENU

Mimo wzorowej czystości, w jakiej utrzymuje się klatki i wszelkie inne pomieszczenia, cała okolica fermy lisów srebrzystych wypełniona jest ostrym zapachem zgnilizny.

Nie każdy może więc pokusić się o jej zwiedzenie. Jeden z członków naszej ekipy oświadczył po opuszczeniu fermy, że co najmniej przez tydzień nie będzie mógł jeść mięsa.

Zapach spowodowany jest tym, że podstawowe wyżywienie dla lisów stanowi padlina. Wszelkie padłe w pow. strzeleckim sztuki zwierząt domowych odsyłane są do fermy w Izbicku. Ponadto rzeźnia miejska w Strzelcach dostarcza wszelkie odpadki mięsne.

Dzienna porcja lisiego pokarmu waży 500 g, w tym 50 proc. mięsa, 25 proc. mączek rybnych i 25 proc. gotowanego śrutu zbożowego. Codzienna porcja podzielona jest na 200-gramowy obiad i 300-gramową kolację. Do tego dochodzą dodatki w postaci mleka, tranu, drożdży i jaj. Dwa razy w tygodniu lis dostaje miękkie kości.

Zaintrygował nas fakt, że lisy nie wykazują żadnego zdenerwowania na widok spacerujących pod ich siatkowymi klatkami kur, kaczek i gęsi. Według zapewnień hodowcy, widok ptactwa domowego wcale ich nie irytuje. Natomiast szaleją one na widok kota i biada temu, któryby znalazł się w ich klatce. Raz tylko lis zaatakował indyka, który był zbyt ciekawy i głowę wsadził do klatki. Lis doskoczył, ugryzł głowę i spożył na śniadanie.

(ros)

Zakaz zbiórki na fundusz OP w Finlandii

HELSINKI (PAP). Jak wiadomo biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju powzięło ostatnio uchwałę o utworzeniu Światowego Funduszu Obrony Pokoju. W wielu krajach rozpoczęto już zbiórkę na ten fundusz.

Jednakże ministerstwo spraw wewn zakazało przeprowadzenia tej zbiórki w Finlandii.

Demokratyczne dzienniki fińskie podkreślają, że zakaz ministerstwa spr. wewn. wywołał głębokie oburzenie wśród ludności Finlandii.

HUMOR



— Człowiek, który nie potrafi wypowiedzieć się w sposób zrozumiały, jest idiotą. Zrozumiał mnie pan?

— Nie!

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA SRODĘ, 11. 10. 1950 r.

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. — 6.15 Koncert. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Przerwa. - 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. — 12.04 Dziennik południowy 12.15 Muzyka czeska. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. - 13.30 Koncert dla szkół. — 14.00 Echo w służbie człowieka. 14.10 Poznajemy morze i wybrzeże. 14.20 Utwory skrzypcowe, 14.30 Audycja szkolna dla klas 5—7. 14.50 Koncert orkiestry Rozgl. Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.15 Utwory wiolonczelowe w wyk. T. Kucharskiego. 16.10 Kongres nauki — pogadanka. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert chóru i orkiestry Rozgl. Łódzkiej. 17.45 Poradnik językowy. - 19.00 Pisarze przed mikrofonem. 19.25 Koncer ludowej kapeli. 19.50 Audycja sportowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Śpiewamy pieśni masowe. 20.45 Starzec — słuch wg. Szatrowa 21.15 Muzyka. 21.20 Felieton literacki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Dobre miasto — powieść Gulli. — 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka symfoniczna Mozarta. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr. VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 300 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1 000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-19703